Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 118 Rok 65 Czwartek, dnia 23 maja 1935



Włochy Mussoliniego poświęcają wielką uwagę obronie przeciwko atakom gazowym i lotniczym. Ostatnio z udziałem Mussoliniego odbyły się wielkie ćwiczenia, mające na celu odparcie ataków na Rzym. Il duce, jak widzimy, osobiście nawet zabrał się do wypróbowania nowowynalezionych bomb gazowych.



Z okazji zaślubin księcia duńskiego Frederika z księżniczką szwedzką Ingridą, odbył się w pałacu królewskim koncert, któremu przysłuchiwali się: (od lewej ku prawej) książę Bertil, szwedzki następca tronu Gustaw Adolf, księżniczka Ingrida (narzeczona), ks. duński Frederik (narzeczony).

Akcja cesarza Abisynji wobec Włoch

W telegramie do Ligi Narodów domaga się on zahamowania wojskowych zarządzeń włoskich — Znamienny wywiad z „Daily Mail" — A Mussolini robi swoje

Genowa. (Tel. wł.). Do sekretarjatu Ligi Narodów nadszedł telegram cesarza Abisynji. W telegramie oskarża się rząd włoski o gromadzenie wojska i materjałów wojennych nad granicą Abisynji i o chęć uchylenia się od bezstronnego załatwienia sporu. Nota abisyńska domaga się wkońcu zahamowania wojskowych zarządzeń włoskich.

Delegat Wielkiej Brytanji min. Eden odbył rozmowy z wysłańcem Włoch baronem Aloisim oraz przedstawicielami Francji i Abisynji n. t. zatargu włosko-abisyńskiego.

Prasa francuska, omawiając sytuację, stwierdza, że może ona ulec wyjaśnieniu w porze deszczowej, która zaczyna się w najbliższych dniach w Abisynji i trwa do końca września, przyczem wówczas uniemożliwiona jest jakakolwiek akcja wojenna. — Wkońcu pisma podkreślają, że min. Laval i Eden zrobią wszystko, co jest w ich mocy, aby zatarg zlikwidować.

Londyn (PAT). „Daily Mail" ogłasza oświadczenie złożone przedstawicielowi tego dziennika przez cesarza Abisynji. Po oskarżeniu Włoch, że szukają zaczepki ze strony Abisynji, cesarz oświadczył: „Jestem zmartwiony i zdziwiony, iż wielkie mocarstwa patrzą obojętnie na przygotowania wojenne Włoch. Czy mam z tego wyciągnąć wniosek, że Wielka Brytanja, Francja i Włochy zawarły ze sobą milczące porozumienie co do dalszych losów Abisynji. Liczę na to, że niezainteresowani w tej sprawie członkowie Ligi Narodów czuwać będą nad tem, aby doprowadzono do porozumienia celem zażegnania wojny".

Neapol. (PAT). Wczoraj odpłynął z Neapolu do Somali nowy parowiec, wiozący 500 żołnierzy artylerzystów oraz zapasy materjału wojennego.

Rząd pułk. Sławka utrzymany

Prezydent Rzplitej nie przyjął zgłoszonej dymisji

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 20 maja o godz. 12 w południe odbyło się w prezydjum rady ministrów, pod przewodnictwem premjera W. Sławka, posiedzenie rady gabinetowej. Po posiedzeniu premjer udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej.

Po powrocie z Zamku premjer oświadczył, że po odbytej naradzie ze wszystkimi ministrami oddał do dyspozycji Prezydenta cały gabinet i że Prezydent uznał za wskazane obecny gabinet utrzymać nadal.

Narady nad ordynacją wyborczą

Po przedyskutowaniu projektu „sanacji" odbędą się narady z rządem

Warszawa. (Tel. wł.) Obrady klubu B. B. nad projektami ordynacji wyborczej mają potrwać do piątku W ciągu wtorku rozpoczęła się debata nad ordynacją wyborczą do Senatu Po przedyskutowaniu wszystkich projektów odbędą się rozmowy z członkami rządu, ażeby uzgodnić poszczególne stanowiska. Lansuje się pogłoski, że kolegja wyborcze w ordynacji wyborczej Sejmu zostaną utrzymane, chociaż wątpi się, czy projekty zostaną zaaprobowane w takiej formie, w jakiej zostały przedłożone przez premjera Sławka. (w)

Amb. Włoch u min. Becka

Warszawa. (Tel. wł.) Min. Beck przyjął wczoraj ambasadora włoskiego w Warszawie Bastianini'ego. (w.)

Marszałek Petain opuścił Wiedeń

Wiedeń. (PAT). Marszałek Pétain odjechał z Wiednia do Paryża.

Przed przyjazdem ambasadora Noela

Warszawa. (Tel. wł.) Ambasada francuska otrzymała wiadomość, że przyjazd nowego ambasadora Noela nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu, prawdopodobnie w piątek. Po przyjeździe amb. Noel złoży zaraz listy uwierzytelniające p. Prezydentowi. (w.)

442 tys. bezrobotnych

Warszawa (Tel. wł.) Stan bezrobocia w Polsce na dzień 18. bm. wynosił 442.004, t. j. mniej o 9.210. W Warszawie ilość bezrobotnych wynosiła 42.606, t. j. mniej o 1.684, w Łodzi 44.980, t. j. mniej o 369, na Śląsku 103.217, t. j. mniej o 1.932. (w)

Tajemnica mocy Obozu Narodowego

Sztuczne zapory nie mogą stanowić przeszkód dla rozwoju idei

Poznań, 21 maja.

Obserwatorowi dzisiejszej sytuacji politycznej w Polsce rzucają się w oczy dwa niewątpliwe zjawiska. Jedno mianowicie — to z każdym dniem wzrastające natężenie i siła uczuć, oraz uświadomienie narodowe szerokich mas, garnących się w karne szeregi Obozu Narodowego, drugie, to ciągła mobilizacja wszystkich sił po przeciwnej stronie barykady.

Przytem po tej drugiej stronie grupują się wszystkie te elementy, których dalsze istnienie wybitnie uzależnione jest od słabości Obozu Narodowego.

Zwycięstwo zaś ruchu narodowego w Polsce byłoby równoznaczne z ostatecznem tych elementów zlikwidowaniem. Dlatego wszystkie siły wytężają dziś, by za wszelką cenę powstrzymać zwycięski pochód naszego ruchu naprzód. Dlatego w walce przeciwko nam łączą się dziś w Polsce w jeden „braterski front" komuniści, Żydzi, lewica i konserwatyści włącznie.

Słowem sytuację obecną najdosadniej określićby było można — my obóz narodowy i cała reszta przeciwko nam.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że sytuacja taka nie istnieje tylko od dziś

Ona kształtuje się po tej linji oddawna. Hen daleko przed majem 1926 r., gdy chodziło o obóz narodowy zawsze przeciwko niemu sprzymierzały się wszystkie antynarodowe siły. Chodziło bowiem o t. zw. „endeckie niebezpieczeństwo". W jego obliczu najbardziej sprzeczne elementy z zadziwiającą szybkością cementowały się, zapominając o wzajemnych urazach.

To samo było w maju 1926 r. i po maju. Główne ostrze walki politycznej ciągle było i jest zwrócone przeciwko polskiemu ruchowi narodowemu. Jeżeli jednak w tych ciężkich warunkach, ostrej walki ze strony swoich i przy akompanjamencie ustawicznego szczucia Żydów, obóz narodowy nietylko trwa na wytkniętym przez wielkich jego twórców posterunku, ale z olbrzymim rozpędem rozwija się, to działać tu muszą jakieś niezwyczajne i głębsze przyczyny.

Jedną zaś z zasadniczych i podstawowych przyczyn jest to, że walczyliśmy i walczymy nie z tym czy innym człowiekiem i nie o takie czy inne interesy, czy ambicje poszczególnych osób, jeno zmagamy się o zwycięstwo wielkiej idei, która jest wiecznie trwała.

A zmagamy się i walczymy o pełny rozwój i wielkość narodu polskiego. Tajemnicy naszej mocy i wytrwałości, naszych z narodem zdobywanych zwycięstw nie rozumie ten różnolity przeciwnik. Dlatego może w walce z nami chwyta się środków najbardziej zawodnych, bo mechanicznych. Najlepszym tego przykładem jest świeżo wysuwany projekt ordynacji wyborczej, której głównym celem ma być pozbawienie obozu narodowego wpływu na sprawy publiczne i na losy państwa polskiego. Celu tego nie usiłuje się nawet ukrywać, podając go w postaci starego straszaka pod nazwą „walki z partyjnictwem"!

Jest tu niewątpliwie grube niezrozumienie sytuacji, z którego wyciąga się fałszywe wnioski.

Bowiem niemasz dziś siły, którąby była w stanie obóz narodowy z życia Polski usunąć. Ruch narodowy zbyt głęboko dziś tkwi w sercach i umysłach jednostek i mas, zbyt silnie opanował wyobraźnię i duszę narodu, żeby można go było jednym pociągnięciem skreślić z rejestru żywych.

Zapomina się, że nie jesteśmy jakimś rozkładającym się trupem, jeno tworzymy najżywotniejszy dziś w Polsce ruch ideowo-polityczny i moralny, wielki obóz narodu polskiego, któremu nic równie silnego nikt przeciwstawić nie może.

Jeżeli więc sięga się do arsenału broni, to oczywistem jest, że dzieje się to pod wpływem obawy, iż wybory bezpośrednie i czteroprzymiotnikowe, a przytem uczciwe, przyniosłyby obozowi narodowemu zupełne zwycięstwo.

W obawie przed tem zwycięstwem idei narodowej w szerokich masach ludu polskiego usiłuje się pochodowi tej idei tworzyć nowe „niezawodne" zapory.

Zapory te zdążają do zamknięcia normalnej drogi rozwoju żywiołowego ruchu.

Byłoby niedobrze, gdyby ten żywioł z konieczności musiał pójść inną drogą.

I. R.

Rzeki górskie wzbierają

Warszawa. (Tel. wł.) Obfite deszcze, jakie spadły w górach, spowodowały podniesienie poziomu wody w rzekach górskich. Poziom rzeki Choryni i Prypeci wynosi przeszło metr ponad stan normalny. Niebezpieczeństwo powodzi narazie nie grozi. (w)

Groźny wybuch

Londyn. (Tel. wł.). Z Buenos Aires donoszą:

W pobliżu miejscowości Ingeniero Jacobacci w Rio Negro wybuchło w czasie transportu kolejowego 5 000 kg materjałów. Pięciu robotników zostało zabitych, a sześciu ciężko rannych. Powodu wybuchu dotychczas nie ustalono.

Katastrofa autobusowa

Londyn. (Tel. wł.). W pobliżu miejscowości Aguilares w Buenos Aires wydarzyła się duża katastrofa.

Z zawodów w piłkę nożną powracało liczne towarzystwo autobusem, który wywrócił się w pełnym biegu. Na miejscu zabitych zostało 6 osób, rannych jest 17, przeważnie ciężko.

Anglja a konflikt włosko-abisyński

Groźba włosko-abisyńskiego konfliktu zbrojnego, przejawiająca się w obustronnych przygotowaniach wojennych, wywołała w Londynie zaniepokojenie, które dało powód prasie „City" londyńskiej do wypowiedzenia słów krytyki pod adresem Włoch, a rządowi angielskiemu do wyrażenia wobec ambasadora angielskiego w Londynie przyjacielskich uwag.

Stanowisko Anglji odczuto w Rzymie szczególnie wrażliwie. Nasamprzód prasa włoska przez szereg dni ogłaszała artykuły polemiczne; wreszcie sam Musolini uznał za stosowne zabrać głos w Senacie i określić sytuację.

Anglja stoi na stanowisku, że uregulowanie sporu włosko-abisyńskiego powinno nastąpić drogą arbitrażu pod egidą Ligi Narodów, tak, jak to już zostało postanowione w Genewie w myśl zobowiązań traktatu włosko-abisyńskiego z r. 1928. Ponadto ze strony angielskiej przypomina się traktat anglo-francusko-włoski z r. 1906, dotyczący „status quo" terytorjalnego i politycznego Etjopji, który coprawda stracił swe pierwotne znaczenie na skutek ustępstw poczynionych Włochom przez Francję paktem z 7 stycznia b. r.

Anglja obawia się, że wojna włosko-abisyńska może oddziałać niepomyślnie na stanie umysłowym czarnej ludności w jej kolonjach afrykańskich. Pomiędzy czarnymi tubylcami Afryki zaczyna rozwijać się coraz intensywniej ruch wrogi panowania europejskiemu, który daje wiele do myślenia sferom kolonjalnym angielskim. Ruch ten przejawia się zwłaszcza w Afryce południowej, gdzie czarni stoją na wyższym poziomie niż gdziekolwiek indziej na lądzie afrykańskim. Istnieją przeto obawy, że konflikt włosko-abisyński mógłby zwiększyć te wrogie tendencje i przysporzyć Anglji kłopotu.

Spokój w Abisynji i polityczne „status quo" są pożądane ze stanowiska angielskiego nietylko ze względów handlowych, ale także z uwagi na fizyczną łączność angielskiego Sudanu z Etjopją. Błękitny Nil bierze bowiem początek w sercu Etjopji, wypływając jako rzeka Abazi z jeziora Tsana. Znane jest jego znaczenie hydrologiczne dla Sudanu i Egiptu, jako czynnika wywołującego błogosławionych wylewów. — Wielka potęga europejska, w tym wypadku Italja, kontrolująca Etjopję, miałaby także poniekąd kontrolę nad bogactwem naturalnem Sudanu i Egiptu, a co ważniejsze, mogłaby, po zupełnem opanowaniu tego terytorjum, wystawić miljonową armję z czarnych. W Londynie wszystko to jest brane pod uwagę, oczywiście nie w prasie i nie głośno, i dlatego pragnie się tam jaknajszybszej likwidacji konfliktu i niedopuszczenia do wojny, która pozatem, jak każda wojna, kryje jeszcze okazję do dalszych powikłań, może nawet światowej doniosłości. Wszak wojna trypolitańska stała się początkiem wojny bałkańskiej, po której doszło zaraz do konfliktu europejskiego i do wojny narodów.

W Londynie pragnie się, aby spór włosko-abisyński wszedł na tory genewskie, z drugiej zaś panuje tam obawa i zaniepokojenie o losy Ligi, która po klęsce, jakiej doznała w sprawie Mandżurji, nie przetrzymałaby nowego ciosu. Stąd próba nacisku na Rzym, by doprowadzić do rozwiązania kompromisowego. Rząd włoski mianował już swoich delegatów do komisji koncyljacyjnej, której zasady ustalono w Genewie i która ma się zebrać w Kairze. Abisynję mają tam reprezentować Europejczycy. Rząd włoski jest zdania jednakże, że komisja może się zająć jedynie incydentem, który miał miejsce w grudniu ub. r. pod Ualual. Potem dopiero będzie można myśleć o kwestji ustalenia granic. Przedewszystkiem jednakże rząd włoski zamierza wytoczyć przed Ligą cały problem abisyński, jako niebezpieczny nietylko dla Włoch, ale i dla innych państw, których kolonje sąsiadują z Abisynją i wykazać, że z powodu panującej w Abisynji anarchji rząd tamtejszy nie jest w stanie, a także nie chce wykonywać kontroli nad poszczególnemi plemionami, które żyjąc z rozboju i łupiestwa, stanowią ciągłą groźbę dla pogranicznych kolonji. Obiega tu wersje, że rząd włoski będzie domagał się ustanowienia mandatu nad Abisynją. Niektóre dzienniki paryskie poruszają już tę sprawę w duchu przychylnym dla Włoch.

Mowa Mussoliniego w Senacie miała charakter wybitnie polemiczny. Przedewszystkiem zdementował on pogłoskę jakoby rządy angielski i francuski uczyniły kroki dyplomatyczne w Rzymie w sprawie konfliktu z Abisynją i dał do zrozumienia, że możliwość takiej interwencji jest wyłączona. Na argument prasy angielskiej, że Włochy w chwili tak krytycznej dla Europy, zamiast skieroawć całą swą uwagę na utrwalenie zagrożonego pokoju w Europie, rozpraszają swe siły i narażają nawet na sztych niepodległość Austrji, której w razie niebezpieczeństwa nie byłyby w stanie bronić, odpowiedział nie bez ironji, że i on jest tego samego zdania, ale właśnie dlatego, by być mocną w Europie, Italja musi mieć zupełnie zabezpieczone plecy w Afryce. Z całą też szczerością wyznał, że włoskie fabryki broni pracują od kilku miesięcy całą siłą pary, by zabezpieczyć Włochy na wszelką ewentualność, jaka mogłaby wypaść w Europie, bo aparat wojskowy włoski nie zagraża nikomu, lecz zabezpiecza pokój.

Stanowczy ton mowy Mussoliniego znalazł żywe echo w Paryżu i, jak się zdaje, pewne zrozumienie nad Tamizą. Mimo wachania i przeciwieństwa widoki Włoch na Abisynję zaczynają sobie torować drogę w Europie. S. M.

Francja w obliczu przesilenia rządowego?

Premjer Flandin wskutek nielojalnego zachowania się lewicy jest rzekomo zdecydowany podać się do dymisji

Paryż. (Tel. wł.) Posiedzenie rady ministrów, wyznaczone na wtorek przed południem zostało odroczone do 28 b. m.

W związku z tem prawicowy „Le Jour" dopatruje się trudności w łonie gabinetu, o których mówi się od dłuższego czasu. Dziennik wspomina nawet o możliwości ustąpienia całego rządu.

Zdaniem „Le Jour" wskutek nielojalnego zachowania się lewicy, premjer Flandin jest rzekomo zdecydowany podać się z całym rządem do dymisji.

Również w Anglji zmiana gabinetu

Baldwin premjerem, Eden ministrem spraw zagranicznych?

Londyn. (Tel. wł.) W ostatnich dniach król angielski przyjął wicepremjera Beldwina, premjera MacDonalda i sir Simona w sprawie rekonstrukcji rządu. Szefem nowego rządu ma być Baldwin.

Zdaniem prasy angielskiej, rekonstrukcja gabinetu jest bliska i nastąpi w okresie Zielonych Świąt. Wicepremjerem ma zostać MacDonald. O ileby minister Simon ustąpił, stanowisko kierownika ministerstwa spraw zagranicznych objąłby min. Eden.

Niemcy pragną rządzić w Europie!

Rewelacyjne doniesiania prasy angielskiej

Londyn. (Tel. wł.). W angielskich kołach dyplomatycznych odbyte w Krakowie rozmowy min. Lavala z premjerem Goeringiem wywołały duże zainteresowanie. Informacje z angielskich kół w Berlinie przestrzegają przed zbytnim optymizmem w odniesieniu do stanowiska Rzeszy. Równocześnie pisma angielskie donoszą o zamiarach rozszerzenia terytorjum niemieckiego na Wschód kosztem Rosji. Zdaniem pism, Niemcy pragną Polskę „żywcem przenieść na mapie".

Paryż. (Tel. wł.) Prasa francuska szeroko omawia krakowską rozmowę generała Goeringa z min. Lavalem. Zdaniem pism, spotkanie nie przekroczyło granic kół oficjalnej wymiany zdań. Gen. Goering przedstawił punkt widzenia Niemiec, min. Laval zaś uzasadnił stanowisko Francji, zmierzające do zbiorowej organizacji pokoju.

Pogrzeb wiceprezydenta Warszawy

Warszawa. (PAT.) Dziś odbył się w Warszawie pogrzeb wice-prezydenta miasta stoł. Warszawy, ś. p. Czesława Zawistowskiego, majora w. p.

Okres żałoby

Warszawa. (Tel. wł.) Okres żałoby 6-tygodniowej potrwa do dnia 23 czerwca. Do niedzieli godz. 8,45 nadawane być mają audycje żałobne.

Znaczki pocztowe z wizerunkiem marsz. Piłsudskiego w żałobnej ramce zostały wypuszczone w ilości około 40 miljonów sztuk, co odpowiada zapotrzebowaniu w obrocie krajowym w czasie 6-tygodniowym. (w.)

Chcą znieść domek Mickiewicza!

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą: Kowieńskie władze miejskie zamierzają znieść domek w Kownie, w którym mieszkał w swoim czasie Mickiewicz. Projekt zniesienia domku, motywowany jest koniecznością rozszerzenia ulicy.

Wiadomości

Mac Donald, po naradach z ministrami brytyjskim i australijskim w izbie gmin, wyjechał w poniedziałek wieczorem do Edinburga, aby uczestniczyć w ogólnej konferencji kościoła szkockiego. Do Londynu premjer nie powróci przed czwartkiem, tak, że nie będzie przewodniczył radzie mbinistrów, poświęconej dzisiejszej mowie Hitlera.

*

Pierwsze oddziały marszu głodnych ze stanu Illinois w Ameryce przybyły do miasta Springfield i rozłożyły się obozem pod miastem, oświadczając, że nie ruszą się z miejsca, póki rząd stanu nie przywróci zapomóg dla bezrobotnych.

*

Marszałek Petain bawił w Wiedniu przez poniedziałek incognito, nie komunikując się z nikim oprócz posła francuskiego. Dziś marsz. Petain odjeżdża do Paryża.

*

Według doniesień z Waszyngtonu min. finansów Morgenthau wydał w porozumieniu z prez. Rooseveltem zakaz wwozu do Stanów Zjednoczonych walut srebrnych. Zarządzenie wydano w interesie harmonijnej współpracy z temi państwami, w których z powodu wzrostu cen srebra, monety przewyższają wartość tego kruszczu.

*

Największy francuski hydroplan „Port Paris" został częściowo zniszczony przez pożar, który wybuchł rzekomo z powodu krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych.

*

Na terenie wolnego państwa Oranje w Afryce pojawiły się niezliczone masy szczurów.

*

Strajk górników w Charleroi w Belgji zaostrzył się. Właściciele kopalń postanowili kopalnie zamknąć.

Po procesie berneńskim

„Księżyc“ i „szczekające psy“

Chorobliwe majaczenia dr. Thona w „Hajncie“

Działacz żargonowy dr. Thon wypowiada w „Hajncie“ krytyczny pogląd na szanse procesu berneńskiego. Żydzi w całym świecie cieszą się z przebiegu tego procesu, bo mają nadzieję, że wskutek jego wyniku judofobi będą osłabieni i nie będą mogli powoływać się na „Protokóły Mędrców Sjonu“ Jednak

„nie sprawia mi satysfakcji proces w Bernie i nie jestem wdzięczny gminom żydowskim w Szwajcarji, które wszczęły ten proces“.

Dla żydostwa, jako „narodu wybranego“, jest hańbą, gdy on staje przed sądem gojów:

„My, którzy wytwarzamy jeszcze obecnie największy odsetek wielkich ludzi (sic!) my, którzy jesteśmy — bez względu na to, czy nam to przyznają, czy nie, czy mają do nas pretensje, czy nie — prawdziwym narodem wybranym, narodem który został wybrany, aby tworzyć i cierpieć. Otóż my, naród żydowski, naród zwycięzców, odwołujemy się do kogoś, aby on wydał świadectwo, że nie jesteśmy gorsi od innych narodów. A gdzież jest taki trybunał, lub inna instytucja ludzka, która posiadałaby prawo być sędzią nad całym narodem — i to nad takim narodem?“

Nie należy łudzić się, że wynik, pożądany dla żydostwa, przekona przeciwników żydostwa:

„Pytanie, czy w istocie ktoś liczy na to? Kogo przekona wyrok sądu? Czy przekona masy? Do mas trzeba mówić bezpośrednio. A o to postara się Fleischhauer i jego wstrętne otoczenie.“

Taka publiczna rozprawa sądowa nie jest zasadniczo pożądana:

„Można oczekiwać, że ta rozprawa sądowa raczej zaszkodzi, niż pomoże. Przedewszystkiem daje się możność takiemu dzikiemu stworzeniu mówić do całego świata w ciągu 4—5 dni.“

Narody rdzenne to są szczekające psy, na które naród wybrany nie powinien zwracać uwagi:

„Istnieje stare porównanie z księżycem, do którego pies szczeka. Stara przepowieść hebrajska głosi: „jestem świecącą gwiazdą na niebie, ty zaś szczekającym psem na ziemi“. Tak, tak, stary naród kultury musi wznieść się do takiego stopnia narodowej godności.“

Autor pociesza czytelników, że niechęć i pogarda do żydostwa ze strony narodów rdzennych jest nieuzasadniona:

„Z początku nas znienawidzono, a następnie wymyślono przyczyny. Dlaczego nas nienawidzą? Na to sjoniści, zdaje się, mają gotową odpowiedź Mówimy i mówimy słusznie: narody wogóle nie lubią się wzajemnie.“

Niechęć zniknie do żydostwa, gdy ono zerwie z rozproszeniem:

„Musimy stać się narodem normalnym, obdarzonym siłą normalną, wówczas zniknie judofobja. Ta zasada zostanie na wieki: Ojczyzna, jak wszystkich ludzi, Ojczyzna, jak u wszystkich narodów.“

Proces berneński nie przyniesie korzyści żydostwu:

„Takiego procesu nie możemy wogóle wygrać, bowiem już przez to został przegrany, że został wszczęty. Nie! nie! takie widowisko, jak proces w Bernie, nie jest dla nas korzystne. Takie procesy nie pomagają, lecz szkodzą.“

Proces berneński nie pomoże żydostwu Żaden proces nie może pomóc narodowi, który zdolny jest do takiej megalomanji, który po tylu doświadczeniach dotkliwych może porównywać siebie do „księżyca“, zaś narody inne do „szczekających psów“.



Podczas otwarcia autostrady Frankfurt-Darmstadt, Hitler odebrał defiladę robotników zatrudnionych przy budowie.

Komunistyczny zamach stanu w Portugalji?

Rząd opanował sytuację — Liczne aresztowania

Lizbona. (Tel. wł.) W ciągu nocy na 21 bm. oczekiwano w Lizbonie zamachu komunistycznego na rząd. W rozmaitych punktach miasta stała w ostrem pogotowiu policja i wojsko. W ciągu nocy dokonano licznych aresztowań.

W wydanym komunikacie rząd wyraża przypuszczenie, że zapobiegł rozruchom. W kraju panuje spokój.

Czeska koalicja rządowa straciła 30 mandatów

Ostateczne wyniki wyborów w Czechosłowacji

Praga (Tel. wł.). Według źródeł urzędowych, ostateczne wyniki wyborów do parlamentu czechosłowackiego przedstawiają się jak następuje (w nawiasach zysk lub strata mandatów w stosunku do wyniku wyborów w roku 1929):

Agrarjusze 1.176 517 głosów, 45 mandatów (— 1);

Czescy soc.-dem 1.034.804 głosów, 38 mandatów (— 1);

Czescy nar.-soc. 755.931 głosów, 28 mandatów (— 4);

Czescy ludowcy 615.851 głosów, 22 mand. (— 3);

Zawodowcy (rzem.) 448.004 głosów, 17 mandatów (+ 5);

Narod. Zjedn. (Kramarz i Stribrny) 456.358 głosów, 17 mandatów (— 1);

Faszyści (Gajda) 167.440 głosów, w żadnym okręgu nie uzyskali ustawowej liczby głosów, jednak w 2 skrutynjum mają pewnych: 6 mand. (+ 6);

Słowiański blok opozycyjny (Hlinka) 564 267 głosów, 22 mand. (+ 3). W tem Polacy, jak dotąd 2 mand., zatem właściwy zysk bloku 1 mandat);

Niemiecki blok Henleina 1.249.497 głosów, 22 mand. (+ 29);

Niem. agrarjusze 142.388 głosów, 5 mandatów (— 11);

Niem. soc.-dem. 299.925 głosów, 11 mandatów (— 10);

Niem. chrześc.-dem. 162.797 głosów, 6 mand (— 8);

Blok węgierski 291.828 głosów, 9 mandatów (bez zmiany);

Komuniści 849.485 głosów, 30 mandatów (bez zmiany), (przyrost głosów bez przyrostu mandatów).

Ogółem stronnictwa słowiańskie zdobyły 195 mandatów. Niemcy 66, Węgrzy 9 i komuniści 30 Stronnictwa koalicji rządowej rozporządzają 166 mandatami, wliczając w to Zawodowców (rzemieślników), którzy napewno przystąpią do koalicji.

Z ostatnich doniesień o wynikach wyborów w Czechosłowacji wynika, że czeskie stronnictwa koalicyjne utraciły ogółem 9 mandatów w porównaniu ze stanem posiadania z r. 1929 (agrarjusze 1 mand., ludowcy czescy 3, nar soc. 4, soc.-dem. 1). Większe straty poniosły niemieckie stronnictwa koalicji rządowej: agrarjuszom ubyło 11 mandatów (stracili więc zgórą dwie trzecie swego stanu posiadania), a socjalnym demokratom 10 mandatów.

W rezultacie cała koalicja rządowa utraciła ogółem 30 mandatów, tem samem więc większość jej w parlamencie została poważnie zachwiana. Wyrządzone szczerby ma częściowo naprawić przystąpienie do koalicji rządowej t. zw. Partji Rzemieślniczej (zawodowej), która osiągnęła w wyborach niespodziewany sukces, powiększając swój stan posiadania z 12 mandatów na 17.

Natomiast, wbrew poprzednim doniesieniom, które opierały się głównie na wynikach ze stołecznej Pragi, okazało się, że Zjednoczenie Narodowe Kramarza i Stribrny'ego nie osiągnęło takiego sukcesu w innych częściach kraju i w rezultacie straciło nawet jeden mandat w porównaniu do poprzedniego stanu posiadania.

Najbardziej sensacyjnym wynikiem wyborów jest niewątpliwie zwycięstwo prohitlerowskiego ruchu Henleina wśród Niemców czeskich. Uzyskał on dwie trzecie wszystkich głosów niemieckich, rozgramiając inne stronnictwa, zwłaszcza agrarjuszy i chrześcijańsko-społecznych. Stał się drugą co do wielkości — po czeskich agrarjuszach — partją w parlamencie praskim.

Prezes P. K. O. powrócił z Ameryki

Warszawa. (Tel. wł.) Powrócił ze Stanów Zjednoczonych prezes P. K. O. p. Gruber i objął urzędowanie. (w.)

Nowy przewodniczący Państwowej Rady Wychowania Fizycznego

Warszawa. (Tel. wł.) Przewodnictwo tymczasowe Państwowej Rady Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., które piastował marszałek Piłsudski, zostało powierzone urzędującemu wiceprezesowi gen. Rouppertowi. (w.)

Rewizje i aresztowania w Częstochowie

Częstochowa (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się rewizja w lokalu głównym Stronnictwa Narodowego w Częstochowie przy Alei Wolności 18. Rewizja trwała 4 godziny. Po rewizji aresztowano 3 narodowców: Administratora „Gazety Narodowej“ Horżantyna, Stysińskiego, Edmunda Glińskiego i Jana Rutkowskiego. U aresztowanych przeprowadzono również rewizję.

UWAGI

To, co w sztabie marynarki amerykańskiej nosi suchą, biurokratyczną nazwę: „Plan nr. XVI“, jest w rzeczywistości gigantycznem przedsięwzięciem, gdzie romantyzm nowoczesnego ducha wojowniczego zbiega się z realizmem dzisiejszej techniki. W „planie“ tym mieszczą się manewry floty morskiej i napowietrznej Stanów Zjednoczonych, największe, jakie dotąd świat widział, odbywające się w tej chwili na wodach Pacyfiku.

Ogółem 160 statków bojowych oraz 450 samolotów opuściło przed 3 tygodniami porty amerykańskie na wybrzeżu od Alaski po Kalifornję. Podzielono się na dwie partje, „białych“ i „czarnych“. Mocarstwo „białe“ otrzymało jako zadanie bronić „forpoczt“ lądu amerykańskiego, t. j. maleńkiej grupy wysp Hawai. „Czarni“ mają atakować. Każda partja ma wszelkie środki nowoczesnej wojny do swej dyspozycji, nie wyłączając odrębnych szyfrów, własnych (drugim nieznanych) systemów ochrony optycznej i gazowej i t. d., — poprostu próba sił na wypadek wojny.

Niepoprawna w swej dociekliwości prasa japońska musiała oczywiście napisać, że „biali“, to Jankesi, a „czarni“ — to Japsy. Oczywiście, trochę zaaferowania w admiralicji tokijskiej, ale Ameryka grzecznie przyrzekła, że manewry nie zbliżą się do brzegów Japonji nawet na 2 000 mil morskich! Na oceanie dużo miejsca...

Przypomina się mimowoli, co pisali Paul Chack i Farrère w swych niezapomnianych epopeach morskich czasu Wielkiej Wojny o bezmiarze wielkich wód. Gdzie jest napastnik? Gdzie go szukać, gdzie się go spodziewać na tych set[illegible] i tysiącach kwadratowych mil mor[illegible]

Tak też szukali [illegible]“ „białych“ od cieśniny Beringa hen [illegible] północy, aż ku równikowi. Nadaremno! „Biali“ przedarli się pomimo min i samolotów od brzegu kalifornijskiego aż do wód dokoła wysp Hawai. Dziś skoncentrowanych stoi na redzie „portu pereł“. Pearl Harbour, 60 statków wojennych, z admiralskim okrętem „Pennsylvania“, by chronić archipelagu od rychłej napaści floty „czarnej“. Decydująca bitwa oczekiwana jest jeszcze przed końcem maja. Da ona admiralicji amerykańskiej materjał do horoskopów na wypadek wojny „na serjo“.

Rajski krajobraz wysp hawajskich przybrał groźny wygląd. Wśród błękitnej toni wód szare cielska „białej“ floty. Zamiast wieńców z kwiatów przymierzają śniade Hawajki — maski gazowe. Czy do twarzy temu ludowi, co nie znał dawniej trosk cywilizacji białych?

Jak długo uznawać będzie geografja nazwę „Pacyfiku“, — Oceanu Spokojnego?

Karna ekspedycja przeciw wojskom gen. Sunga

Tokio (PAT). Silne oddziały armji kwantuńskiej przekroczyły wielki mur na północo-zachód od Peipingu i weszły w strefę zdemilitaryzowaną, podejmując karną ekspedycję przeciwko nieregularnym wojskom gen. Sunga, liczącym około 1 000 ludzi.

Do Peipingu i do Tokio posłano zawiadomienie, iż terytorjum to po zakończeniu ekspedycji karnej będzie niezwłocznie opuszczone przez oddziały armji kwantuńskiej.

Wynagrodzenie za pracę dla bezrobotnych w Ameryce

Waszyngton. (PAT.) Prezydent Roosevelt ogłosił dekret ustalający płacę miesięczną bezrobotnych zajętych przy robotach publicznych w granicach od 19 do 94-ch dolarów. W miastach, których ludność przekracza 100.000 mieszkańców, robotnicy wyspecjalizowani osiągnąć mogą maximum 94 dolary, zaś w miastach, w których liczba ludności jest niższa od 5.000, robotnicy niespecjaliści otrzymywać będą 19 dolarów. Do pracy zaangażowany być może tylko jeden członek rodziny.

Scalony podatek od zagranicznych win

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum skarbu zarządziło, że od win szampańskich, sprowadzanych z zagranicy, należy pobierać scalony podatek obrotowy w wysokości 124 zł od 100 kg. Podatek obrotowy od porteru jako piwa mocnego został ustalony na 16 zł od 100 kg (w)

Naród a masy pracujące

Poznań, 21 maja.

Mieliśmy znowu, także i w Polsce, próby urządzania obchodów i uroczystości pierwszomajowych przez międzynarodówki marksowskie. I mogliśmy się naocznie przekonać, jak z dawnej niewątpliwej siły pozostał tylko blady cień. Manifestowano raczej z przyzwyczajenia, ale bez wewnętrznego przekonania. Bezwzględne żarcie się trzeciej międzynarodówki z drugą, socjalistów z komunistami, objawiające się przy takich okazjach w całej krasie, dopełnia miary wewnętrznego rozbicia obozu marksowskiego. Moglibyśmy się tutaj sprawami temi nie zajmować, tą swoistą „tragedją" marksistów, gdyby ona nie miała związku z prawdziwą tragedją rozdartej doniedawna wewnętrznie duszy polskiego robotnika i polskich mas pracujących, czy pięścią czy mózgiem, wogóle.

Marksiści twierdzili, że najistotniejszym czynnikiem rozwoju ludzkości jest walka klas i że w tej walce państwo, aparat państwowy, opanowany przez burżuazję, daje jej bezwzględne zwycięstwo nad klasą pracującą i pozwala ją wyzyskiwać i zamieniać w najemników i niewolników. Rozbić i opanować aparaty państwowe może tylko zjednoczony proletarjat całego świata i zbudować na ich gruzach wszechświatowe państwo pracy. Program prosty, aż za prosty, można powiedzieć prostacki, przemawiający jednak do wyobraźni najszerszych mas, a temsamem pozwalający marksistom gromadzić pod swemi sztandarami szerokie rzesze także i polskiego świata pracy. Zwycięstwo ich wydawało się nie uniknione. A jednak załamali się. Zdławiło ich, jak zwykle, wł sne kłamstwo. Wychodząc bowiem z założeń nieraz zupełnie słusznych, wyciągali z tego wręcz fałszywe wnioski. W swym zapale doktrynerskim, nakazującym im podciągać wszystko do ram skostniałej formułki, prześlepiali rzeczy najistotniejsze. Kiedy im trzeba było rozstrzygnąć zagadnienie narodu, to demagogicznie stawiali go w jednym rzędzie z reakcyjnemi przesądami, jako narzędzie burżuazji, dysponującej aparatem państwowym. I to kłamstwo ich dobiło. Znowu oczywiście nie zajmowalibyśmy się tu cudzą, delikatnie mówiąc, lekkomyślnością, gdyby wspomniane powyżej kłamstwo nie zakażało duszy polskiego robotnika i nie przyniosło olbrzymich strat interesom polskiego świata pracy. To bowiem przeciwstawienie swemu własnemu narodowi rozdarło wewnętrznie robotnika i załamało jego moc moralną i odebrało mu możność odegrania tej roli w społeczeństwie, jaka mu się należy, słowem — rozbroiło go. Dziś robotnik, wytwórca, polski człowiek pracujący wogóle, podejmuje znowu podstępnie wyrwaną mu broń: zespala swoje interesy, swój los, swoją przyszłość — z narodem. Temsamem odzyskuje swój pion moralny i staje się twardym granitem nie do rozbicia. I nikt go już nie zdoła przekonać, że naród to sojusznik burżuazji, władający aparatem państwowym, co dzień przecież przynoszą mu wiadomości organy państwowe o narodowcach jako „anty-państwowcach". Nic też dziwnego, że dziś idea narodowa urastą w świadomości mas do roli jedynego obrońcy proletarjatu.

Ale marksizm nietylko rozbrajał moralnie ludzi pracy, ale, co gorsza, jak to się dziś w całej pełni okazuje, dostarczył broni przeciwko masom pracującym sferom reakcyjnym. Jak wiadomo marksizm głosił wszem wobec, że najważniejszemi zagadnieniami są kwestje gospodarcze, że wszystko inne musi być im podporządkowane. Tego hasła uczepiły się oczywiście sfery reakcyjne i widzimy dziś, jak, w imię ważności spraw gospodarczych, pozbawia się obywateli praw politycznych (nowa ordynacja wyborcza), co przedewszystkiem godzi w świat pracy, przekreśla jego stuscze ludzkie zdobycze i pozbawia możności obrony, zmusza do wiecznej, przyziemnej wegetacji, obracającej się tylko około żołądka, a nie pozwala rozwinąć swych wartości duchowych i kulturalnych, zastrzeżonych dla „elity". Przywrócić człowiekowi pracy jego udział w życiu politycznem, a zarazem wyznaczyć mu należycie przez naród godność narodową określone miejsce przywrócić honor pracy i uwolnić w twórcę może tylko zorganizowany naród.

Zdawaćby się mogło, że marksizm został już dziś wygnany nietylko z dusz ludzi pracy, ale wogóle z całego społeczeństwa polskiego. Tak jednak nie jest. Znalazł on bowiem przytułek w biurokratycznych drobnych grupach inteligenckich. Mamy tu na myśli „Legjon Młodych" i sfery do niego zbliżone. Coprawda pod wpływem miażdżących argumentów Obozu Narodowego, panowie ci, bredzą coś o narodowym komuniźmie, ale w gruncie rzeczy jest to nieudolna próba przemycenia zbankrutowanego marksizmu. Jedyna pociecha w tem, że bredzenie jest nieochybną oznaką zbliżającej się śmierci. Jasnem przecież jest, że zrealizowany konsekwentnie na płaszczyźnie naszej państwowości program marksistowski, zamieniłby nas, czy prędzej czy później, w jedną z republik związku sowieckiego. Ale pomijając już to hasła „młodolegjonowe" pomimo, że próbują zgrywać o nutę narodową, są dowodem zupełnego braku zrozumienia, czem jest naród w swej istocie, jako organizm, jako twór żyjący swojem odrębnem życiem. Toć przecież nie kto inny, jak obóz narodowy dąży do stworzenia jednej wielkiej polskiej wspólnoty narodowej, ale jest święcie przekonany, że dokonać tego można tylko w oparciu o wiekowe tradycje zespołowego, grupowego współżycia, właściwej polskiej rasie i przez nią wytworzonego, rozwijającego się w takt odrębnego rytmu polskiej krwi, zbudzonego przed wiekami do niezawisłego bytu, do wypełniania swego posłannictwa, spełniania swego losu i przeznaczenia, budowania swojej kultury.

Obóz Narodowy wie doskonale, że każdy naród ma swoją odrębną myśl społeczno - organizacyjną, wyrastającą z głębi jego instynktów. Ma ją więc i naród polski. To myśl społeczną wyrastającą z instynktów polskiego ludu pragnie Obóz Narodowy uwolnić z kajdan obcości, z kajdan marksizmu, który, pracę swą rozpocząć zamierza od zniszczenia wytworzonych przez lud społecznych instynktów, przekreślenia tradycji zespołowego współżycia i niwelacji narodowych różnic.

Zespolone dziś w jedną nierozerwalną całość z ideą narodową masy ludu pracującego idą walczyć o swoje prawa i obowiązki moralne i polityczne, idą walczyć o realizację wielkiej polskiej wspólnoty narodowej, rozplanowanej według ich odrębnych narodowych instynktów, idą walczyć o Wielką Polskę, a w niej o wielkie narodowe budownictwo.

M. S.

Wybuch na statku w Pireusie

Załoga złożona z 22 ludzi skoczyła do morza, ratując się w ten sposób od śmierci

Ateny. (PAT). W porcie Pireusu nastąpił wybuch na statku cysternie „Katerina" o pojemności 3.000 tonn, na którym znajdował się znaczny transport nafty i benzyny. Załoga, złożona z 22-ch ludzi, zdołała się uratować, skacząc do morza. Po kilkunastu sekundach cały statek objęło wielkie morze płomieni.

Dwa katastrofalne pożary w Moskwie

39 strażaków poparzonych, 12 zatrutych gazami

Moskwa. (PAT) W jednej z wytwórni chemikaljów nastąpił wybuch butli z eterem, przy gaszeniu pożaru, który powstał po wybuchu. 30 osób przeważnie zpośród strażaków odniosło ciężkie obrażenia, wskutek wydobywających się z ognia gazów.

Moskwa. (PAT.) W fabryce eteru w Moskwie wybuchł groźny pożar. W akcji ratunkowej brało udział 20 oddziałów straży ogniowej. 9 strażaków odniosło poparzenia i rany. 12 zatruło się gazami. Straty wynoszą około 200 tysięcy rb. Pożar powstał wskutek zaprószenia iskry z przejeżdżającego auta do otwartego składu fabrycznego.

Nożem i toporem zamordowała sierotę

Wstrząsające akty teroru przeciw prosowieckim elementom na wsi w Sowietach

Moskwa. (PAT.) Źródła sowieckie coraz częściej donoszą o aktach teroru chłopskiego przeciw prosowieckim elementom na wsi.

W okolicach Minusińska (Syberja) trzech zabójców z prezesem miejscowego kolektywu na czele zamordowało korespondenta gazety wiejskiej, miażdżąc mu czaszkę kamieniami. Miała to być zemsta za oskarżenie prezesa kolektywu o defraudację.

W okręgu winnickim opiekunka sieroty pioniera zamordowała go 15 ciosami noża i topora. Aresztowano zabójczynię wraz z całą rodziną.

W okolicach Rostowa nad Donem członkini związku młodzieży komunistycznej została ogłuszona uderzeniem butelki w głowę, a następnie uduszona przez członkinię kolektywu rolnego, z pochodzenia zamożną chłopkę.

Kanonizacja dwu męczenników angielskich

W uroczystościach kanonizacyjnych Jana Fishera i Tomasza Morea wzięło udział około 40 tysięcy osób

Rzym (Tel. wł.) Ostatnio odbyły się w Watykanie uroczystości kanonizacyjne dwóch męczenników angielskich Jana Fishera i Tomasza More'a. W uroczystościach kanonizacyjnych wzięło udział około 40.000 osób, kilkudziesięciu biskupów, b. król hiszpański Alfons, wielki mistrz Zakonu Maltańskiego, korpus dyplomatyczny i dwór papieski.

W czasie mszy papież odczytał homilję, poświęconą nowym świętym, ich cnotom i bohaterskiemu męczeństwu. Uroczystości kanozicyjne zakończone zostały w godzinach wieczornych. Wspaniałą ulimunacją Bazyliki watykańskiej. Uroczystość św. Jana Fishera przypada na 22 czerwca, św. Tomasza More'a zaś na 6 lipca.

Sprostowanie

Otrzymujemy poniższe sprostowanie w związku z artykułem p. t. „Gdzie są Katolicy?", zamieszczonym w „Orędowniku" z dnia 12 b. m. nr. 109.

„Nieprawdą jest, jakoby na wiecu żydowsko - socjalistyczno - komunistycznym były obywatel Rzplitej Polskiej, p. Ciołkosz występował przeciwko Kościołowi i przeciwko Krzyżowi świętemu, dominującemu nad miastem naszem (nad Tarnowem), a poświęconemu na górze św. Marcina z okazji zakończenia roku jubileuszowego.

„Natomiast prawdą jest, że na wiecu zwołanym w dniu 1 maja 1935 r. przez Polską Partję Socjalistyczną w Tarnowie obywatel Rzeczypospolitej Polskiej p. Adam Ciołkosz oświadczył, iż na górze św. Marcina wystawiono krzyż, a gdyby Chrystus zstąpił z tego krzyża raz jeszcze na ziemię, toby Go ukrzyżowano raz jeszcze.

(—) Adam Ciołkosz."

Przerost nakazów i zakazów

W studjum o moralności w dzisiejszych urządzeniach mówi prof. Adam Krzyżanowski („Przegląd Współczesny" nr. 157 z maja 1935):

„Nagłe i znaczne powiększenie zakresu działania państwa musiało wywołać pogorszenie funkcjonowania aparatu państwowego. Zamiast leczyć chorobę u źródła złego, a więc ograniczeniem zakresu działania państwa, spodziewano się osiągnąć poprawę przez ciągłe zmiany przepisów i reorganizację administracji. Bezustanne reorganizacje, połączone z częstemi zmianami na kierowniczych stanowiskach wykonawców norm, stały się hasłem dnia. Ten stan rzeczy doprowadza z konieczności do zatarcia się w świadomości społeczeństwa różnicy między tem, co jest dozwolone, a tem, co jest zakazane.

„Rozmiar wyznawania się ludzi w ustawodawstwie pozostaje w oczywistym związku z ilością norm i ich zmiennością. Jest znaczny wtedy, gdy stosunkowo niewielka ilość przepisów prawa jest względnie mało zmienna. Współczesne mnożenie norm, brak ich stałości obniża znajomość ustaw wśród ludności, nie wyłączając wykonawców prawa, sędziów i urzędników. Wytwarza się z tego powodu stan rzeczy, który sprzyja wzrostowi przestępczości.

„Wartość orderów zbyt szczodrze rozdawanych spada. Przyznawanie orderów nie spełnia wówczas zadań, dla których zostało powołane do życia. Państwo, które za wiele wydaje nakazów i zakazów, pospolituje swój autorytet. Naraża się na zanik skuteczności swych zarządzeń. Władza, rozdrabniająca swe siły na osiągnięcie zbyt wielu celów, nie jest w stanie dopilnować należycie wykonania poszczególnych nakazów i zakazów. Powierzchnia wystawiona na nacisk władzy rośnie szybciej, niż siły, któremi rozporządza. Nacisk władzy maleje, a równocześnie wzrasta oporność ludności poddanej jej zarządzeniom, ponieważ ludzie chętniej podporządkowują się ograniczonej ilości nakazów i zakazów, niż niemal nieograniczonej, właściwej współczesnemu państwu. Człowiek gotów chętnie wyrzec się części swej wolności osobistej na rzecz państwa, ale staje się krnąbrnym, gdy władza żąda za wiele.

„Mnożenie nakazów i zakazów powoduje wzrost przestępczości z powodu objęcia niemi czynności, stanowiących poprzednio sferę działań dozwolonych."

Ściąganie daniny majątkowej

Warszawa. (Tel. wł.) Nadzwyczajna danina majątkowa w drugiej grupie kontyngentowej, t. j. przedsiębiorstw i zajęcich płatna jest w terminie do dnia 30 czerwca. Urzędy skarbowe zostały wezwane, ażeby bezwzględnie przed 15 czerwca doręczyły płatnikom nakazy zapłaty za potwierdzeniem odbioru. Nieuiszczone w terminie daniny mają być ściągnięte w drodze egzekucji natychmiast po terminie płatności.

W instrukcji ministerjum skarbu wyjaśniło, że stawki nadzwyczajnej daniny majątkowej w przemyśle i handlu wynoszą dla przedsiębiorstw i zajęć przy obrocie ponad 20 tys. do 50 tys. zł 0.9 proc. od 1 000 od obrotu, a dla przedsiębiorstw i zajęć o obrocie ponad 50 tys. złotych 1,35 proc. od 1.000 od obrotu. (w)

Szarańcza żydowska na Górnym Śląsku

Żydzi opanowali miasta — Na wsi jest lepiej — Zaniedbania przeszłości — Dobre znaki na przyszłość — Do pracy

Chorzów, w maju.

Kwestja żydowska na Górnym Śląsku, wypłynęła na powierzchnię życia, właściwie tylko w ciągu ostatniego roku. Stało się to z tych powodów, że, aż do chwili wprowadzenia ruchu narodowego nie miał poprostu kto tą kwestją się zająć. Polskie organizacje społeczne były nastawione na walkę z niemczyzną, stronnictwom zaś politycznym jak N. P. R. i Ch. Dem. walka z żydostwem była, aż do ostatniej chwili — obojętna, conajwyżej traktowano ją jako kwestję drugorzędną. Dopiero silny rozwój Stronnictwa Narodowego postawił kwestję żydowską na właściwej platformie i uczynił z niej zagadnienie najważniejsze — na tle ogólnych stosunków gospodarczych i rasowych naszej dzielnicy.

Kwestja żydowska jest na naszym terenie stosunkowo łatwiejszą do rozwiązania. Wpływa na to przedewszystkiem większe wyrobienie narodowe Ślązaków. Nie mówię w tem miejscu o inteligencji, gdyż inteligencja ta jest, w dużej mierze, napływową i nie może być wykładnikiem nastrojów miejscowych. Wyrazicielem poglądów antyżydowskich stał się na naszym terenie mieszczanin, chłop, a przedewszystkiem robotnik śląski. Wrodzona nienawiść Ślązaków do Żydów nie była jednak ujęta w ramy organizacyjne i nie uzewnętrzniała się, tak jak w innych dzielnicach, nazewnątrz. Dziś śmiało możemy powiedzieć, że wyprowadziliśmy ją na światło dzienne i z konsekwencją prowadzimy naprzód.

Górny Śląsk składa się z 4 powiatów rolniczych i 2 przemysłowych. Powiaty przemysłowe graniczą z Zagłębiem Dąbrowskiem, jednym z najbardziej zażydzonych ośrodków w Polsce, *na czele ze sławnym Będzinem. Stamtąd też idzie penetracja żydowska.* Głównie w powiaty Katowicki i Świętochłowicki, oraz do miast Katowic i Chorzowa. Wpływa na to łatwość komunikacji autobusowej, kolejowej i tramwajowej. Jesteśmy świadkami napływającej masowo, czarnej szarańczy żydowskiej, obładowanej paczkami, krzykliwej i aroganckiej. Odwrotnie, jak dotąd, tłumy nieuświadomionych jeszcze Ślązaków, spieszą do Sosnowca i Będzina po zakup w sklepach żydowskich. Łakomstwo jednak na tańszą cenę i na spłatę ratami daje opłakane rezultaty, w chwili, gdy przekonywują się, jaką tandetę kupili. Za czasów powstania, lud śląski rozwiązywał kwestję kontaktu z Sosnowcem w sposób radykalny. Poprostu stały posterunki na dworcach oraz na moście Szopienickim. Ten ostatni obcinał Żydom brody a w razie oporu kąpał ich w błotnistej rzece obok płynącej.

Przyszedł jednak rok 1926 a z nim i błogosławione dla Żydów czasy. Hurmem też rzucili się oni na G. Śląsk. Zaczęli się wciskać wszędzie. Pod ochroną swoich protektorów zaczęli zakładać sklepy, dostawali koncesje, wykupywali domy. Wielkim ciosem dla miejscowego społeczeństwa, była zgoda „sanacji", na powrót do Polski, a głównie na Śląsk tysięcy Żydów z Niemiec i Austrji. Byliśmy świadkami, jak tysiące Żydów przejeżdżało przez G. Śląsk, osiadając częściowo i u nas. Wpuszczono nawet Żydów nie mających obywatelstwa polskiego, a — które jednak w Polsce łatwo nabywali. Na rezultaty nie czekaliśmy długo. Trzy czwarte domów w Katowicach przeszło w ręce najeźdźców żydowskich. W Chorzowie co drugi sklep w centrum miasta również w ich rękach. Od 1926 roku w Chorzowie procent żydowstwa powiększył się o 300 proc., w Katowicach o 200. Walka jednak z żydostwem jest dla nas ułatwioną. Po pierwsze dlatego, że Str. Narodowe wydobyło ją na powierzchnię życia, po drugie dlatego, że Ślązaka cechuje wrodzona nienawiść do Żydów. Żydzi tworzą u nas warstwę napływową, nieznaną na tutejszym terenie bliżej i jeszcze niezakorzenioną. Są chwilowymi, podstępnymi przybyszami. Ważną jest i ta okoliczność, że Żydzi dotąd ograniczają się do penetracji w powiaty przemysłowe, w rolniczych mają tylko czujki — które łatwiej się likwiduje.

Najwięcej Żydów jest w Chorzowie. Występują oni zwykle razem z sanatorami np. na uroczystościach 19 marca. Wywołuje to ogromne wzburzenie miejscowego społeczeństwa tak, że Żydzi zwykli są defilować pod osłoną policji. Silniejsza penetracja żydowska jest odczuwana w miasteczkach Mysłowice, Szopienice Mikołów, Wielkie Hajduki, Świętochłowice, Wełnowiec, Siemianowice i Mała Dąbrówka. Wśród inteligencji Żydzi osiągają sukcesy w adwokaturze i w medycynie. Inżynierów-górników prawie że niema. Obecnie walka z żydostwem jest i będzie prowadzoną w coraz to silniejszym tempie. W myśl ogólnych zasad ruchu narodowego my Górnoślązacy wysuwamy hasło: „Ani jednego Żyda na prastarej śląskiej ziemi piastowskiej".

S. M.

Katastrofa krzeszowicka przed sądem

Po kilkomiesięcznej przerwie proces został wznowiony

Kraków, 21. 5. Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie wznowiono w poniedziałek proces czterech kolejarzy, obwinionych o spowodowanie strasznej w skutkach katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami.

Jak wiadomo, katastrofa wydarzyła się dnia 2 października 1934 r. o godz. 8 rano tuż przed stacją Krzeszowice na linji Kraków—Trzebina. Mianowicie wiedeński pociąg pospieszny nr. 107 najechał na stojący przed stacją Krzeszowice pociąg gdyński. Najechanie nastąpiło z tyłu, przyczem 2 końcowe wagony konstrukcji stalowej uległy tylko nieznacznym uszkodzeniom, podczas gdy wagon drewnianej konstrukcji nie zdołał już naciskowi stawić dostatecznego oporu, wskutek czego przedostatni wagon stalowy pchany przez pociąg wiedeński wsunął się w wagon drewniany jak w szufladę. Skutkiem katastrofy 11 osób straciło życie, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie i lekkie rany.

Dochodzenia postawiły w stan oskarżenia czterech funkcjonarjuszy kolejowych: Bartłomieja Ziembińskiego, zwrotniczego z Krzeszowic, Antoniego Drabika, blokowego z Krzeszowic, Gabrjela Niecia, urzędnika ruchu z Krzeszowic i Antoniego Kaczmarka, konduktora rozbitego pociągu z Poznania. Oskarżenie zarzuca wszystkim czterem zaniedbanie rozmaitych środków zapobiegawczych katastrofie, które winny być stale stosowane, a które też byłyby niewątpliwie pociąg przed katastrofą ochroniły.

Proces tych kolejarzy toczył się poraz pierwszy w połowie stycznia, jednak z powodu choroby jednego z sędziów, a później z powodu choroby obrońcy oskarżonego Gabrjela Niecia był kilkakrotnie odraczany a wreszcie przerwany tak, że obecnie cały przewód sądowy zostanie przeprowadzony od samego początku.

W poniedziałkowej rozprawie, po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonych Ziembińskiego i Drabika. Zeznania ich nie różnią się od zeznań złożonych w czasie pierwszej rozprawy.

Rozprawie przewodniczył sędzia Stuhr, jako wotanci zasiadają sędziowie Kurzer i Solecki, oskarża prokurator Boryczko.

Otruł się, tonił, a jednak żyje

Katowice. (Tel. wł.) W ub. niedzielę zamierzał niejaki Henryk Szendera z Załęża na Śląsku pozbawić się życia. Desperat kupił pół litra spirytusu denaturowego. Po domieszaniu wody wypił całą tę „porcję", przypuszczając, że niebawem nastąpi śmierć przez zatrucie. Dziwnym zbiegiem okoliczności jednak wódka denaturowa nie działała.

Nie odstąpił on jednak od swego zamiaru pozbawienia się życia. Udał się więc na brzeg głębokiego stawu w Brynowie i tam rzucił się do wody. Zauważył go jednak przechodzący koło stawu robotnik, który wydobył topielca z wody już nieprzytomnego. Przy pomocy innych osób udało się Skorupowi przyprowadzić Szenderę do życia.

Szenderę odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Jaja zjedli, z płaceniem gorzej...

Warszawa. (Tel. wł.) Eksporterzy polscy do Hiszpanji natrafili na trudności w uzyskaniu należności za dostarczony towar. Na mocy umowy polsko-hiszpańskiej Polska otrzymała kontyngent eksportowy jaj w wysokości około 700 wagonów rocznie. Na poczet tego kontyngentu wysłano dotychczas około 350 wagonów jaj, co przedstawia wartość 3,5 milj. złotych, ale na porzet należności otrzymano zaledwie 10 proc. Importerzy hiszpańscy tłumaczą się trudnościami w uzyskaniu przydziału dewiz. (w)

Na gorącym uczynku

Pewien pisarz francuski podróżując po jednym z krajów, w których panuje dyktatura, omal nie trafił do więzienia.

Gdy po powrocie opowiadał o tem w kółku znajomych, ktoś go zapytał:

— Czy w tym kraju niema zupełnie swobody myśli.

— Owszem jest — brzmiała odpowiedź. Każky może myśleć, co chce. Ale o pewnych rzeczach wolno myśleć tylko w więzieniu.

* * *

Niedawno urządzono w Berlinie specjalne trzymiesięczne kursy dla współpracowników gazet hitlerowskich.

Dla zorjentowania się, z jakim bagażem wiedzy przybywają słuchacze kursów, poddano ich na wstępie egzaminowi, polegającemu na tem, że zadano im 80 pytań. Niech nam jednak nie imponuje ta liczba, gdyż były to pytania tak łatwe, że powinien odpowiedzieć na nie bez namysłu każdy człowiek średnio wykształcony, czytający gazety i mający jakie takie pojęcie o świecie. Pytano więc np.: co to są Sowiety? Czy Lloyd George jest konserwatystą? Kto to jest Woroszylow? i t. p.

Tylko jeden uczestnik kursów potrafił odpowiedzieć trafnie na te trudne pytania.

Większość nie umiała znaleźć odpowiedzi na zgórą połowę pytań, albo też wygadywała nieprawdopodobne banialuki twierdząc np., że wojna krymska była wojną... Anglji z Abdel-Krimem.

Czy po ukończeniu kursów hitlerowskich „kierownikom opinji" przejaśni się w głowach, można wątpić.

Afera „Banku Zagłębia" przed sądem

Sensacyjna rozprawa w Sosnowcu — Oskarżeni od 1924 roku kierowali bankiem — Miljon złotych strat

Sosnowiec, 21. 5. Dziś przed sądem okręgowym w Sosnowcu stanęli sprawcy upadku Banku Zagłębia Sp. z o. o. Sądowi przewodniczy prezes sądu okręgowego sędzia Zborowski, oskarża prokurator Suski i Pamirski.

W stan oskarżenia postawieni zostali: Rzuchowski Stanisław, Wieczorek Felicjan, Ziębaczowa Aurelja, Jagiełłowicz Marjan, Wolff Jerzy, Krzysztofik Jan. Dwóch ostatnich zostało wyłączonych: Wolff Jerzy z powodu choroby i Krzysztofik Jan, jako niezwiązany z powyższą sprawą.

Prokurator zarzuca oskarżonym, że wskutek różnych niedozwolonych machinacyj, jako członkowie zarządu lub rady nadzorczej, przyczynili Bankowi strat na około **jeden miljon zł** i wskutek tego doprowadzili **Bank do upadku.**

Upadek Banku naraził na stratę setki drobnych ciułaczy: robotników, rzemieślników, kupców Zagłębia, przyczynił się do tragedji wielu osób, które miały zaufanie do Banku, jako najpoważniejszej instytucji finansowej w Zagłębiu. Osobnicy, żerujący na zaufaniu szerokich mas społeczeństwa, jak utrzymuje oskarżenie, nie posiadali odpowiednich kwalifikacyj po temu, żeby sprawować tak odpowiedzialne stanowiska.

Na tle tej afery ostro odcinają się sylwetki oskarżonych: Wieczorek Felicjan, człowiek o elementarnem wykształceniu, prezes Banku, działacz „sanacyjny" na terenie komisarycznej Rady miejskiej przed rokiem 1931, t. j. przed ujawnieniem afery, oraz Rzuchowski Stanisław, dyrektor tegoż Banku, działacz „sanacyjny" w wyborach sejmowych 1930 r.

Wieczorek „przemysłowiec" udzielał sobie nadmiernych kredytów na podstawione nazwiska swych robotników cegielni, których szantażował, grożąc w razie oporu redukcją. Wyciągnął z Banku 250 tys. zł.

Rzuchowski przywłaszczył sobie 422 tys. zł. Sfałszował on karty wkładowe Stanisławy Filipczyńskiej, Tomasza Dębskiego i Jana Potaczka, z których asygnatami przywłaszczył sobie pieniądze; fałszował księgi, robił fikcyjne przelewy razem z Wieczorkiem celem jego oddłużeniactw.

Rzuchowskiemu udawały się powyższe manipulacje dzięki temu, że procuiąc kilka lat w Banku, nie dopuszczał do akt swych współpracowników, lecz sam je prowadził, niebiorąc jednocześnie przez cały powyższy czas przysługującego mu urlopu wypoczynkowego. Udzielał on poza tem różnym „sezonowym" firmom niedozwolonych pożyczek na własną rękę bez wiedzy Rady Nadzorczej, oraz udzielał innym oskarżonym „pomocy" przy różnych operacjach z Bankiem Zagłębia.

Ziębaczowa, jako kasjerka, wpisywała fikcyjne wkłady kilkunastotysięczne, z których pobierała procenty. Wypłacała pieniądze na kwitki względnie asygnaty nie podpisane przez zarząd. — Jagiełłowicz, członek zarządu Banku, oskarżony jest o to, że brał kredyty ponad statutem przewidziane, oraz okazał pomoc innym oskarżonym w celu pobierania tychże. — Wolff, prezes Rady Nadzorczej, udzielał sobie niedozwolonych kredytów, oraz okazał pomoc innym oskarżonym przy popełnianiu nadużyć.

Trzeba zaznaczyć, że afera powyższa wyszła na jaw w listopadzie 1931 r. na walnem zebraniu, gdy jeden z członków podniósł, że zarząd udziela sobie nadmiernych kredytów. Wybrano wtedy nowy zarząd, celem przeprowadzenia rewizji ksiąg, oraz uniemożliwienia ucieczki aferzystom z majątkiem.

Proces będzie toczył się przez tydzień.

Na rozprawę powołano około 100 świadków. Proces budzi ogromne zainteresowanie społeczeństwa w Zagłębiu.



ZEMSTA COWBOYA

CZĘŚĆ DRUGA
SOBOWTÓRA DOKTORA BAUMA

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA ANTONIEGO HRAMA

11)

— Czy pan dyrektor jest w domu? — rzucił Stefan pytanie zgiętemu w ukłonie służącemu.

— Jest, Sir, lecz leży w łóżku i nikogo nie przyjmuje — odparł tamten, — ale pana kazał prosić o każdej porze.

Ronicki bez słowa podążył za lokajem. Gdy przekroczył próg sypialni swojego szefa, już od jednego spojrzenia przekonał się, że Childs jest istotnie chory. Jego szeroka, czerwona zazwyczaj twarz oblekła się teraz chorobliwie żółtą maską, nieznaczne dotąd zmarszczki pod oczami ukształtowały się w wydatnie obwisłe podkowy, a niespokojne, zalękłe spojrzenie świadczyło o trawiącej go gorączce.

Pomimo to na widok gościa chory usiadł na łóżku i, wyciągając drżącą dłoń na powitanie, zapytał zmienionym, zachrypłym głosem:

— Co z Anitą, na miłość boską?!... Czemu jej nie szukacie?!... Stef... ty ją musisz... koniecznie musisz odnaleźć... Patrz... ja nie mogę... — wykrztusił z widocznym wysiłkiem, wskazując na serce.

Ronicki siłą woli stłumił wzruszenie, jakie opanowało go na widok tego zdrowego i rześkiego jeszcze wczoraj człowieka, z którego nadludzka rozpacz poprostu w okamgnieniu wyssała żywotne soki, pozostawiając jedynie ruinę dawnego zdrowia. Z tych też względów Stefan, wbrew poprzednim postanowieniom, uznał za konieczne zataić wszelkie trapiące go obawy, a jedynie starać się pocieszyć chorego, zrozpaczonego ojca.

— Jesteśmy na dobrej drodze — rzekł z dobrze udaną pewnością — i jeszcze dziś wieczorem Miss Anita szczęśliwie wróci do domu.

Na te słowa w błyszczących oczach Childsa zapaliły się żywsze błyski, a na policzki wypełzł lekki rumieniec. Trwało to jednak krótko. Childs bowiem wyczuł nieszczerość słów Ronickiego, więc rzekł złamanym, nabrzmiałym skargą głosem:

— Chcecie mnie pocieszyć... Ale ja wiem, że jest inaczej... Ja to czuję... — zwiesił głowę, a po zwiędłych policzkach stoczyły się, może pierwsze od czasów dzieciństwa łzy.

Stefan, widząc to, czuł, że i jemu wilgotnieją powieki, a do serca na nowo zakrada się straszny, przerażający lęk, który do reszty stłumił iskrę nadziei. A było to tem boleśniejsze, że zaledwie godzinę temu tulił do piersi tę jedyną, ukochaną dziewczynę, a dotknięcia jej gorących warg czuł jeszcze dotąd i widział w jej oczach bezgraniczną poprostu wiarę, że niedługo wyrwie ją z rąk zbrodniarzy.

I Stefan, przypominając sobie to wszystko, cierpiał nadludzkie katusze, zatracając do reszty wiarę w dotrzymanie umowy przez Billa Monktona. W dużym stopniu przyczyniało się ku temu zwątpienie i rozpacz starego Childsa, czemu tak łatwo uległ optymizm młodego inżyniera.

I aczkolwiek w szczegółach różne, lecz zbiegające się w jednym ośrodku, któremu na imię Beznadzieja, bezlitośnie dręczące uczucia przelewały się przez serca tych dwóch nieszczęśliwych ludzi, ojca i narzeczonego ofiary potwornej, nieludzkiej zbrodni. Ronicki nie miał odwagi pocieszać chorego, zrujnowanego tym strasznym ciosem ojca, bowiem nie wierzył w to wszystko, co mógłby powiedzieć. Trwali więc obaj w bolesnej, aż do szaleństwa ciszy, choć myśli ich i uczucia owijały się dokoła jednego, wspólnego problemu.

Jednakże stary Childs, który zdawał się być w stanie ostatecznej depresji ducha, widocznie wbrew swoim poprzednim słowom, uczepił się rąbka nadziei, jaką na wstępie wskrzesił w nim Ronicki, gdyż podnosząc niespokojne spojrzenie na swego gościa, zapytał niepewnym głosem:

— Stef... czy jest choć odrobina prawdy w tem wszystkiem, co powiedziałeś?... Czy to możliwe?...

Te słowa w jednej chwili wytrąciły Stefana ze stanu dotychczasowej apatji, wywołanej przemożnym wpływem sugestji. Nieśmiała nadzieja, jaka teraz zadrgała w słowach ojca Anity, wyzwoliła drzemiącą gdzieś głęboko w podświadomości wiarę w samego siebie, a zatem w pomyślne przeprowadzenie do końca tej okrutnej tranzakcji.

— Tak jest, — odparł bez chwili wahania. — Miss Anita dziś jeszcze wróci do domu. Udało mi się niezbicie stwierdzić miejsce jej chwilowego pobytu i wejść w kontakt ze zbrodniarzami. Za godzinę uiszczę okup i przywiozę Anitę!

Słowa jego tchnęły tak głęboką pewnością (istotną czy dobrze udaną), że stary Childs uwierzył w nie bez chwili wahania.

— Stef... mój kochany... dobry Stef... — wyszeptał, ściskając dłoń Ronickiego, a duże, jak groch, łzy kapały na kołdrę.

— Idź, Stef... idź... spiesz się... — szeptał, trzęsąc się jakby w febrze. — Podejmij potrzebną sumę... Oto klucze od biurka. Podpisane in blanco czeki znajdziesz w szufladzie... Spiesz się mój chłopcze!

Ronicki na wylew czułości Childsa odwzajemnił się silnym uściskiem dłoni i wybiegł z sypialni. Nim jednak wyjął książeczkę czekową, zadzwonił po lekarza, którem zalecił stałe czuwanie przy łóżku chorego.

W niespełna pół godziny później, ze stoma tysiącami dolarów w kieszeni przechadzał się nerwowo po ruchliwej Washington Street, przed cukiernią Freda Simon, w niespokojnem oczekiwaniu na przybycie Billa Monktona.

— Między ósmą a dziewiątą... — powtarzał w myśli, spoglądając co chwila na zegarek, którego wskazówki zdawały się nie posuwać wcale naprzód. — Za kwadrans ósma — powiedział teraz prawie głośno, nie mogąc opanować, do najwyższych granic spotęgowanego zniecierpliwienia.

Jego nerwowy spacer, odbywany na przestrzeni stu metrów tam i z powrotem, zwrócił uwagę siedzących przy oknie gości cukierni Simona. Poczęto go pilniej obserwować, w złośliwy sposób komentując jego nerwowe, pełne wyraźnego niepokoju, ruchy.

Jednakże rozgorączkowany Ronicki nie był w stanie tego zauważyć, bowiem jego spojrzenia ustawicznie przenosiły się z tarczy zegarka na wylot bocznej ulicy, skąd spodziewał się nadejścia Billa Monktona. Gdyby jednak choć trochę uwagi poświęcił dużym oknom cukierni Simona, niechybnie zauważyłby wytwornego jegomościa z krótko przyciętą bródką, w czarnych, rogowych okularach, który nieznacznie wychylony z poza okiennej framugi, obserwował go z niezwykłem zaciekawieniem.

Minuty niecierpliwego oczekiwania płynęły szybko, aczkolwiek Ronickiemu wydłużały się do rozmiarów godzin. Zegarek wskazywał już kwadrans po ósmej, a Bill się nie zjawiał. Chwilami Stefan postanawiał bezzwłocznie jechać na farmę Monktona, ale powstrzymywała go obawa przed rozminięciem się w drodze. W rzadkich momentach przypływu rozwagi pocieszał się tem, że jeszcze pora wyznaczonego spotkania nie minęła i Bill z całą pewnością zjawi się lada chwila.

Gdy jednak zegarek odmierzył następne dwa kwadranse, a oczekiwany gangster nie ukazał się na ulicy, Ronicki już bez wahania zdecydował się jechać do jego spelunki.

Z tą myślą odwrócił się w stronę jezdni, aby zatrzymać pierwszą z brzegu, wolną taksówkę, gdy nagle dostrzegł szybko pędzącą limuzynę z rozpartym na szerokiem siedzeniu Ludwikiem Blumem. I aczkolwiek wóz przemknął jak strzała, z niedozwoloną na ulicach miasta szybkością, Stefanowi się zdało, że Blum go zauważył i wykrzywił swą bladą twarz w szyderczym uśmiechu.

Ten niepozorny, błahy wypadek odebrał Ronickiemu resztki nadziei, sprowadzając zupełną rezygnację.

— Łudziłem się, sądząc, że ten podły Bill Monkton chce działać na własną rękę — rozmyślał z goryczą. — Kryła się w tem jedynie jeszcze jedna zbrodnicza intryga, której źródła i celu nie sposób dociec... O Boże!... — szepnął, zataczając się jak pijany pod ciężarem bezmiaru nieszczęścia. Rozpacz, bolesna aż do utraty tchu, szarpała mu trzewia, kurczowym oplotem niewidzialnych macek ściskała za serce i przewiercała mózg nawylot. Aby nie upaść, oparł się o stylową fasadę cukierni i błędnym wzrokiem spoglądał na rzekę płynących przechodniów.

Jegomość w czarnych, rogowych okularach, aby go nie stracić z pola widzenia, przysunął się z krzesłem bliżej okiennej szyby i, wychyliwszy się nieco, z niesłabnącem zaciekawieniem obserwował Ronickiego w dalszym ciągu.

Nagle Stefan drgnął... Ktoś go niespodziewanie pociągnął za rękaw i szepnął w ucho tylko te słowa:

— Sir, proszę za mną! — poczem zniknął w oszklonych drzwiach cukierni Simona.

Ronicki podążył za nim. Idąc przez długą, rzęsiście oświetloną salę, zastawioną małemi, okrągłemi stolikami, pełną gwaru wykwintnych gości, widział tylko przed sobą szerokie plecy nieznajomego, zdążającego pod przeciwległą ścianę, gdzie było więcej wolnych miejsc i można było swobodniej porozmawiać.

I teraz dopiero, kiedy nieznajomy, zajmując miejsce, odwrócił się w stronę Stefana, ten bez trudu rozpoznał w starannie ubranym i dobrze prezentującym się mężczyźnie Billa Monktona.

Jegomość w rogowych okularach, nie zdradzając do ostatnich granic posuniętego zaaferowania, powstał od stolika, poczem, przesiadłszy się bliżej nowych gości, nakryty szeroką płachtą gazety, zdawał się być całkowicie pogłębiony w czytaniu. Jednakże baczny obserwator bez trudu mógł zauważyć, że poprzez wypaloną cygarem dziurkę w gazecie bez przerwy śledził zachowanie się Monktona i Ronickiego.

Ci tymczasem rozmawiali ze sobą szeptem. Bezczelny i pewny już wygranej Bill zaproponował solidne „oblanie" interesu i Stefan tylko z trudem opanował się na tyle, ażeby nie plunąć w szyderczo uśmiechniętą gębę gangstera, znajdującego jakąś sadystyczną wprost rozkosz w dręczeniu nieszczęśliwego młodzieńca.

Na szczęście Monkton w porę zrozumiał, że nie należy zbytnio przeciągać struny, wobec czego, nie ociągając się dłużej, przystąpił do rzeczy.

— Oto klucze — rzekł, dyskretnie wsuwając Ronickiemu w rękę skórzany woreczek. — Poza tem wszystko bez zmiany, wedle umowy... Poproszę o gotówkę...

Stefan nerwowym ruchem wyjął z kieszeni wypchany portfel i odliczył żądaną sumę.

— All right! — stwierdził gangster, wsuwając banknoty w kieszeń szerokich spodni.

Lecz Ronicki już tego nie słyszał. Chwycił kapelusz i wypadł na ulicę. Zatrzymał pierwszą z brzegu wolną taksówkę i, rzuciwszy szoferowi adres, skoczył do wozu, który w sekundę później zniknął na najbliższym zakręcie ulicy.

Ale i Monkton nie miał teraz potrzeby pozostawać dłużej w cukierni. Powoli, nie śpiesząc się, powstał od stolika i drugiem wyjściem, wiodącem do ogródka, wyszedł z lokalu. Nie zauważył tylko, że w ślad za nim podążył tajemniczy jegomość w czarnych, rogowych okularach.

— — — — — — — — —

Stefan z bijącem sercem pchnął niezamkniętą furtkę w ogrodzeniu farmy Monktona i poprzez niewielki dziedziniec podążył w stronę głównych drzwi wejściowych. Z sieni, przyświecając latarką, bez trudu odnalazł zejście do piwnic, przebiegł pierwszy podziemny korytarz, z łatwością odrzucił drewnianą pokrywę, zasłaniającą schodki, wiodące do niżej położonych lochów, przesunął ramię ukrytej w skrzyni dźwigni i wpadł do separatki Anity.

Panowały tu nieprzeniknione ciemności. Ronicki, dygocąc jak w febrze, skierował światło elektrycznej latarki na tapczan i... okrzyk bezgranicznej rozpaczy odezwał się złowieszczem echem pośród zakamarków podziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Z najnowszej mody

O kanonizację patrona murzynów i mulatów amerykańskich

Wśród murzynów amerykańskich rozwija się ostatnio silna propaganda za rozpoczęciem procesu kanonizacyjnego błog. Marcina de Porres, patrona murzynów i mulatów amerykańskich. Szczególnie gorąco sprawą tą zajął się nowy generalny postulator zakonu dominikanów, o. Lenzetti.

Błog. Marcin de Porres urodził się w Limie w Peru w r. 1569 z ojca szlachcica kastylskiego Don Juana de Porres i pochodzącej z Panamy wyzwolonej murzynki Anny Velasquez. Poświęciwszy się zrazu zawodowi lekarskiemu, Marcin de Porres wstąpił w 31 roku życia do zakonu kaznodziejskiego, gdzie szeroko zasłynął jako sługa najuboższych wśród ubogich, doradca ich, opiekun i pocieszyciel. Zmarł w opinji świętości w r. 1639. Liczne cuda, które powtarzały się przy jego grobie spowodowały, że Papież Grzegorz XVI ogłosił w r. 1836 jego beatyfikację. (KAP)

Łódzkie widoki

Rada miejska

Pan Goldberfraj popadł w straszną melancholję. Bo to i interesy źle idą i córka mu gdzieś „zwiała", coraz głośniej mówi się „swój do swego po swoje", „endeki" ciągle krzyczą i wogóle w ostatnim czasie... —nie tego Pan Goldberfraj z zasady był oszczędny, nie pił (czyście widzieli Żyda, pijącego wódkę, lub pijanego?), nie palił — wogóle był człowiekiem w „każdym calu". Sie wi! Ale dzisiaj p. Goldberfraja coś skręciło. Był smutny i zły.

— Wisz pan, panie Lipszyc — źle jest.

— Z powodu?

— Wogóle i szczególe. Ja sie dusze, ja mam za mało luftu, ja choruję na serce, ja sie wogóle źle czuję...

— Czemu nie, ja tyż.

— Wisz pan, panie Lipszyc — sie czegoś boję.

— ?

— Jak tylko te „endeki" poszli na rade — od te momenty ja sie czegoś obawiam. Nie mogę spać, nie mogą jeść — wogóle nie mogę... Panie Lipszyc — czy pan tyż?

— Tyż.

— Ja wogóle nie wiem co dalej będzie. Sie strasznie boje. — Panie Lipszyc, już teraz kawalerzy mi lepiej, a panu?

— Mi tyż.

— Jak Rada miejska nie obraduje czuje się jak nowonarodzone dzecko. Taki spokój — jak w szabat. Zieby one nie chcieli obradować — panie Lipszyc — co pan na to?

— Ja tyż.

— Bo widzi pan — po co te hałasy. Szkoda nerwy, szkoda szwiatła, szkoda dzwonka — szkoda zdrowia, panie Lipszyc. Ja sobie tak kombinuje, ażeby coś takiego zrobicz, żeby one nie obradowały Panie Lipszyc, co pan na to?

— Ja tyż.

— Niech naszie radne nie przyjdą na radę to „endeki" nie będą mogli tak krzyczeć. Co? — panie Lipszyc. Jak szie panu podoba ten pomysłowy pomysł?

— Oczywiliście.

— Bo widzi pan ja szie boję. Kryzys, córka zdzieś uciekła, interes słaby... A ubię spokój! A pan?

— Ja tyż.

Osa.

Maj
22
ŚRODA

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Heleny kr., Julji p. m.
Czwartek: Dezyderego b.
Kalendarz słowiański
Środa: Wisławy bł.
Czwartek: Budziwoja
Słońca wschód 3,48
zachód 19,50
Długość dnia 16 g. 02 min
Księżyca: wschód 23,5 zachód 7,08
Faza: 4 dzień po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-53
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 – 12

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza, Plac Kościelny 10. Charemzy, Pomorska 12. Müllera, Piotrkowska 46. Epsteina, Piotrkowska 225 (żydowska). Gorczyckiego, Przejazd 59. Antoniewicza, Pabjanicka 56.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Kibic".
Teatr Popularny — „Cudzik i Ska"
Alhambra — „Blagierman w Alhambrze".

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Teraz i zawsze".
Bratnia Strzecha — „Zaledwie wczoraj".
Casino — „Poszukiwaczki złota".
Corso — „Piotruś".
Capitol — „Noce wiedeńskie".
Grand - Kino — „Nasz chleb powszedni"
Mimoza — „Nędznicy".
Mewa — „Świat należy do ciebie".
Miraż — „Pieśń kozaka".
Ludowy — „Zaledwie wczoraj".
Palace — „Mała czarodziejka".
Przedwiośnie — „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
Oświatowy — „Królowa niewolników".
Rekord — „Dzielny chłopiec".

Komunikaty

Z Teatru Miejskiego. We środę premiera świetnej sztuki Tadeusza Rittnera „W małym domku". Reżyseruje Wl. Czengery. Dekoracje Z. Poduszki. Udział biorą: Szymański, Paszkowska, Niedzwiecka, Dardziński, Macherski, Żurowski, Chojnacka, Mirewicz, Malejówna, Matuszkiewicz i Bronowska.

Ze Stronnictwa Narodowego w Tuszynie. Staraniem Str. Nar. w Tuszynie odbyło się tradycyjne „Jajko", w którem wziął udział miejscowy proboszcz ks. kan. Brzeziński. Po serdecznem przemówieniu księdza odśpiewano Rotę i wzniesiono okrzyki na cześć Str. Nar. oraz Romana Dmowskiego. Po skromnym poczęstunku nastąpiły tańce, na których uroczystość zakończono.

W ubiegły piątek, 17. bm. odbyło się zebranie Str. Nar. Zebranie zagaił jeden z członków zarządu, który wygłosił jednocześnie prelekcję o obowiązkach Młodych Str. Nar. oraz o programie Stronnictwa. Następnie zabrał głos kierownik Młodych St. Pycio. Na zebraniu ustalono, że dwa razy w tygodniu wygłaszane będą referaty.

Skazanie „pokątniarzy" i „odciągaczy"

Wyrok w sensacyjnym procesie w Łodzi — Część oskarżonych sąd uwolnił

Łódź, 22. 5. W rezultacie kilkudniowego procesu 20 pokątnych doradców, sąd grodzki skazał: 43-letniego Stefana Proppę na 7 miesięcy aresztu, 33-letniego Józefa Wróblewskiego na 3 mies. aresztu, 36-letniego Perelmana Szyję na 4 mies. aresztu i 300 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalszy miesiąc aresztu, 30-letniego Bolesława Bonzanowskiego na 3 mies. aresztu, 42-letniego Adama Benkego na 3 mies. aresztu i 40-letniego Mordkę Muchę również na 3 mies. aresztu.

Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Jak już pisaliśmy, wszyscy ci pokątniarze oskarżeni byli o złośliwe niszczenie szyldów i dzwonków adwokatów, „odciąganie" klientów, a przedewszystkiem o nieprawne udzielanie porad i zajmowanie się pośrednictwem w sporach sądowych.

Szlakiem nędzy i występku

Z notatnika reportera — Cichy wspólnik — Trzy karty — Krwawe porachunki — Pożar — Z głodu

Łódź, 21 5. Leopold Zander zamieszkały przy ul. Lelewela 21 zauważył, że zużywa zbyt wiele prądu elektrycznego. Przeprowadził badania przewodów i stwierdził, że jego sąsiad Andrzej Rusiak przyłączył swoje lampki do przewodu za pomocą cienkiego drucika i oświetla sobie mieszkanie. Powiadomił policję i Rosiaka pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd grodzki skazał Rosiaka na 6 mies. aresztu za kradzież. (k)

Dnia 2 kwietnia r. b. przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Traugutta jacyś osobnicy rozstawili stolik i uprawiali oszukańczą grę w trzy karty, ogrywając naiwnych przechodniów. Policja jednego z graczy zatrzymała. Był to Smycha Kaźmierski. Sąd grodzki skazał Kaźmierskiego na 6 mies. więzienia. (k)

Na ul. Leśnej 22 w podwórzu doszło do krwawego starcia między handlarzami rynkowemi. W czasie bójki został pchnięty nożem w okolicę serca 28-letni Franciszek Kuter. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. W związku z tem zostali zatrzymani trzej uczestnicy bójki.

W woli Kruszyńskiej pod Łodzią z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył zagrodę Tomasza Burzyńskiego. W ogniu zginęło kilkanaście sztuk świń i dwa konie, oraz 4 krowy. Straty obliczono na 12.000 zł. Policja wdrożyła dochodzenie, albowiem zachodzi podejrzenie, że zagrodę podpalono.

Na Bałuckim Rynku zasłabł z wycieńczenia 43-letni bezdomny Henryk Kwapiński, przybyły z Piotrkowa w poszukiwaniu pracy. Chorego odwieziono do szpitala w stanie osłabionym.

Światło w Łodzi

51 ulica w Łodzi otrzyma oświetlenie

Łódź, 21. 5. Jedną z bolączek nowopowstałych przedmieść jest brak oświetlenia, lub jego niedostateczność. Obecnie 39 ulic otrzyma 356 nowych lamp, w tem: 1 — 500 watt, 6 — 300 watt i 219 — 100 watt. Prócz tego polepszone będzie oświetlenie w śródmieściu przez zainstalowanie 130 nowych lamp po 500 watt. Niezależnie od tego 12 nowych ulic otrzyma oświetlenie gazowe, a na 8 ulicach oświetlenie to będzie wzmocnione.

Oświetlenie elektryczne otrzymają ulice: Dr. Trenknera, Małopolska, Murarska, Spacerowa, Mostowskiego, Otylji, Bracka, Harcerska, Nowopolska, Pograniczna, Antoniewska, Tomaszowska, Graniczna, Kołowa, Nowy Świat, Deotymy, Literacka, Przybyszewskiego, Oppmana, Bohomolca, Karpacka, Obwodowa, Przechodnia, Wieniawskiego, Nowe Sady, Rzeszwoka-Polska, Krańcowa, Sienna, Długosza, Ślusarska, Św. Jana, Włodzimierska, Okrzei, Górna, Wrześnieńska, Towarowa i Brzezińska do granic miasta.

Oświetlenie gazowe otrzymają ulice: Prządzalniana od Napiórkowskiego, Łęczycka od Szkoły Pracy, Siedlecka, Siemiradzkiego, Chełmońskiego, Lubelska, Warszawska, Radomska, Nowo-Pańska, Wileńska, Gwiazdowa i Retkińska od Wileńskiej.

Ostatnie wiadomości

W dniu wczorajszym przed sądem apelacyjnym w Warszawie rozpatrywana była sprawa Stanisława Sosińskiego, którego sąd okręgowy w Łodzi za zabójstwa dyrektora teatrzyku rewji „Gong" Romana Zygadlewicza skazał na 12 lat więzienia. Sąd apelacyjny w Warszawie wyrok ten w całej rozciągłości zatwierdził.

*

W poniedziałek rozpoczął się strajk robotników przemysłu budowlanego. Na znak solidarności porzucili również pracę robotnicy trzech firm, budujących magazyny wojskowe na Chojnach. Strajkiem zainteresowały się władze wojskowe i administracyjne. Na skutek interwencji inspektoratu pracy, strajk wczoraj został zlikwidowany i robotnicy podjęli pracę. Ponieważ delegaci związkowi usiłowali wznowić strajk, zatrzymano dwie osoby, które jednak zwolniono po przesłuchaniu. Strajk na budowlach prywatnych trwa w dalszym ciągu i obejmuje około 600 robotników.

*

We wsi Wiyn na tle sporu o drogę, wiodącą na pola na granicy gruntu, doszło do krwawego starcia między 40-letnim Janem Ciepłuchą i 64-letnim Józefem Wawrzyniakiem. Ciepłucha dobył rewolweru i zastrzelił Wawrzyniaka. Zabójcę aresztowano.

*

W osadzie Cichów na tle rywalizacji o względy lekkiej dziewczyny, Mieczysław Górnik napadł z orczykiem na 26-letniego Józefa Mikulę i rozbił mu głowę. Ranny zmarł w szpitalu. Górnika osadzono w więzieniu.

*

Sąd okręgowy w Łodzi skazał posterunkowego P. P. 37-letniego Wacława Służewskiego za zabójstwo Ireny Grześkiewicz na 12 lat więzienia i pozbawienie praw. Przebieg rozprawy omówimy w jutrzejszym numerze.

Pina i Rojza przed sądem

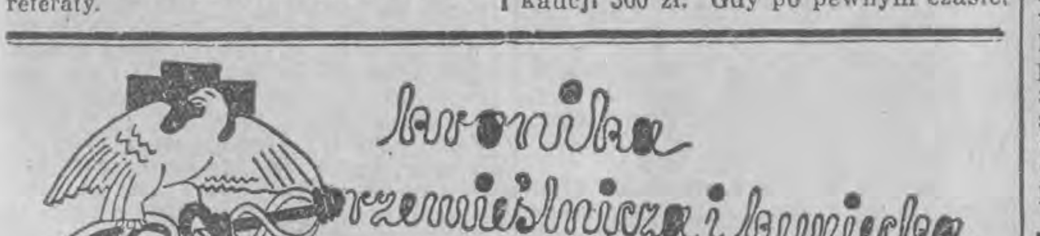
Skazanie amatorek darmowej pracy

Łódź, 22. 5. W dniu onegdajszym w inspektoracie pracy (wydział karny) odbyła się rozprawa przeciwko Edwardowi Bestwaterowi, właścicielowi sklepu rzeźnickiego w Nowem Złotnie (ul. Lutomierska 27), wytoczona przez jego b. ekspedjentkę, Henrykę Jagodzińską.

Jak wynikało z przewodu sądowego, Bestwater przyjmując do pracy Jagodzińską, pobrał od niej tytułem kaucji 300 zł. Gdy po pewnym czasie, ekspedjentka opuszczając posadę żądała zwrotu pieniędzy, Bestwater kategorycznie odmówił.

Wydział karny inspektoratu pracy skazał niesumiennego pracodawcę na 300 zł grzywny i niezależnie od tego skierował sprawę na drogę sądową.

W wydziale karnym inspektoratu pracy w Łodzi odbyła się w dniu wczorajszym charakterystyczna rozprawa przeciwko dwom Żydówkom Pinie Rokitowicz i Rojzie Wajsblatt, współwłaścicielkom domu przy ul. Marynarskiej 10a, oskarżonym o zupełnie niewypłacenie tygodniówek dozorczyni wspomnianego domu Stanisławie Sieradzkiej. Wydział karny inspektoratu pracy skazał obie amatorki darmowej pracy na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu.



Żydowskie barbarzyństwo. Dnia 10. bm. Hieronim Jardziak, członek Łódzkiego Tow. Opieki nad Zwierzętami, przechodząc ul. 6 Sierpnia zauważył, że właścicielka sklepu z rybami, Moja Tuszyńska (6 Sierpnia 21/23) krajała żywe ryby. Na interwencję Jardziaka zawezwany posterunkowy P. P. w myśl rozporządzenia o ochronie zwierząt spisał nieludzkiej Żydówce protokół. Będzie ona odpowiadać w najbliższym czasie przed sądem grodzkim.

Kto może uzyskać koncesje na taksówki? Wojewoda łódzki wydał zarządzenie, regulujące kwestję udzielania zezwoleń na taksówki. Zezwolenia wydają starostwa, do których też należy kierować podania. Kandydaci muszą wykazać się zdolnościami fachowemi. Koncesje wydawane będą na okres od 2 lat wzwyż. Mężczyzni ubiegający się o koncesję, muszą wykazać swój stosunek do służby wojskowej. Zarządzenie stanowi, że ubiegający się o koncesję, muszą uprzednio ubezpieczyć pasażerów i samochód. Ubezpieczenie wynosi dla osób pojedyńczo 10.000 zł, przy zbiorowym wypadku 30.000 zł a za straty materjalne pasażerów do 2.500 zł. Unormowanie praw koncesyjnych zgodnie z zarządzeniem musi nastąpić w b. mies. (k)

Zastój na łódzkim rynku galanteryjnym. Łódzki rynek galanteryjny, który największe obroty robił w sezonie letnim obecnie wbrew praktyce lat ubiegłych przeżywa ciężki kryzys. Mimo, iż składy producentów i hurtowników zostały zaopatrzone w przewidywaniu zwiększonego popytu w duże ilości towarów, obrotów większych prawie, że się nie robi. Przyczyny tego leżą z jednej strony w złej pogodzie, z drugiej strony na pogorszeniu się wypłacalności odbiorców. Agenci wysłani na prowincję powrócili prawie, że bez zamówień. Spadek obrotów zaznaczył się również w dodatkach krawieckich i dodatkach do produkcji bielizny.

Rozbudowa łódzkiego węzła kolejowego. W tych dniach biuro pomiarów W. Michała otrzymało zezwolenie na przeprowadzenie pomiarów, potrzebnych do przebudowy łódzkiego węzła kolejowego. — Przedewszystkiem ma ulec przesunięciu stacja Chojny i tor kolejowy przechodzący przez tę dzielnicę. Jest to najpilniejsze zadanie, gdyż dzielnica ta ogromnie cierpi na utrudnieniach komunikacyjnych, wynikających z przecięcia szeregu ulic przez tor pozbawiony wiaduktów i przepustów.

Zakaz wywozu bydła. Wobec zarazy płucnej, władze wojewódzkie wyjaśniły, że wywóz bydła do Austrji, ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego jest zakazany. Zakazany został również tranzytowy wywóz bydła do Niemiec, oraz wywóz świń i bydła do Rumunji. (k)

Zniesienie ekspozytur starostwa. Władze wojewódzkie otrzymały zarządzenie, na mocy którego obie ekspozytury starostwa grodzkiego w Łodzi zostały zniesione. Wszelkie sprawy, wchodzące w zakres administracji państwowej załatwia obecnie centrala starostwa grodzkiego przy ul. Kilińskiego 152. (k)

Gdy komuniści grają w karty...

Łódź, 21. 5. W listopadzie 1934 r. policja rozpoczęła obserwację nad mieszkaniem braci Madalińskich przy al. Kościuszki 11, gdzie według pewnych doniesień zbierali się na narady komuniści.

W dniu 15 grudnia 1934 r. wieczorem policja wkroczyła nagle do mieszkania Madalińskich, gdzie zastała Józefa i Władysława Madalińskich oraz 6 innych. Zajęci byli grą w karty. Przy Józefie Madalińskim znaleziono odezwy komunistyczne, które jakoby otrzymał na ulicy od kolporterów. W wyniku dochodzenia pociągnięto do odpowiedzialności obu Madalińskich.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Józefa Madalińskiego na 2 lata więzienia, Władysława Madalińskiego uniewinniono.

„Ślepy Maks" apeluje

Łódź, 21. 5 Onegdaj obrońcy Maksa Bornsteina oraz dwóch jego wspólników Fuksa i Grunisa wnieśli apelację od wyroku sądu okręgowego, który zapadł przed kilku dniami.

Krakowiaczki łódzkie

(Na melodję „Krakowiaka")

Szepczą sobie wszyscy
Po cichu te słowa,
Że ujrzymy w Łodzi
Wkrótce Woronowa.

Który, — (gwałtu rety!
Muszę wieść tę przepić),
„Sanacji", ma małpie
Gruczoły przeszczepić.

Bo ją takim losem
Zły demon obarczył,
Że tu u nas w Łodzi,
Schnie na uwiąd starczy.

Więc żeby powstała
Wielka, silna, zdrowa,
W tym to celu właśnie,
Wzywa Woronowa.

Kade.

SPORT

Wielka rewja „asów" tenisu

Międzynarodowe mistrzostwa Francji w Paryżu z udziałem najlepszych rakiet

Wczoraj rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa Francji, jedna z największych manifestacyj tennisu światowego, gromadząca zwykle całą elitę „białego sportu". Mistrzostwa te są poniekąd zarazem oficjalnem otwarciem pełnego sezonu, który w obecnym roku zapowiada się bardzo ciekawie.

Coprawda przeszli w szeregi zawodowców tennisiści tej miary, co Vines, Cochet, Lott, Stoeffen i in. Jednak pozostało jeszcze bardzo wielu w obozie amatorów, stanowiąc naogół dosyć wyrównaną klasę w paru grupach tak, że trudno przewidzieć zwycięzców. Na kortach Rolland Garros w Paryżu zbraknie tylko czołowych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Poza tem są tam wszyscy najwybitniejsi.

Przyjętym już w ubiegłych latach zwyczajem mistrzostwa rozpoczynają się od spotkań w podwójnych. W pierwszym zatem tygodniu rozegrane zostaną mecze w podwójnych panów (zgłoszono 33 zespoły), pań (23 pary) i w mieszanych (37 par). W następnym — odbędą się pojedyńcze panów (89 na starcie) oraz pań (47 zapisanych). Narazie przeprowadzono ciągnienia pierwszej serji przyczem wszędzie rozstawili organizatorzy po 4 pary, dolosowując do nich pozostałe.

W p o d w ó j n y c h p a n ó w w pierwszej ćwiartce są następujące wybitniejsze zespoły (na pierwszem miejscu podajemy wszędzie rozstawione pary): Crawford i Quist (Australja), Henkel i Denker (Nm.), Menzel i Hecht (Cz.); w drugiej: Faquharson i Kirby (P. A.), Palmieri i Rado (Wł.), Martin-Legeay i Lesueur (Fr.); w trzeciej: MacGrath i Turnbull (Australja), Boussus i Bernard (Fr.), Hines i Culley (Am.); w czwartej: Borotra i Brugnon (Fr.), Perry i Tuckey (An.), Jamagishi i Nishimura (Jap.).

W p o d w ó j n e j p a ń: pierwsza — Scriven i Stammers (An.), druga — Henrotin i Andrus (Fr. i Am.), trzecia — Adamoff i Sperling (Fr. i Dan.), czwarta — Mathieu i Jacobs (Fr. i Am.).

W m i e s z a n y c h na czele drugiej ćwiartki wystawiono zespół Jędrzejowska i Quist, co jest bardzo chlubne dla naszej mistrzyni. Jak wiadomo, z powodu żałoby nie bierzemy udziału w mistrzostwach, zatem i start Jędrzejowskiej odwołano. Miałaby ona dosyć groźnych rywali, gdyż w jej części widnieją m. in. następujące pary: Jacobs i Journu (Am. i Fr.), Andrus i Hines (Am.), Adamoff i Boussus (Fr.). W pierwszej ćwiartce prowadzą Sperling i Cramm (D. i Nm.); w trzeciej — Scriven i Tuckey (An.), przyczem jest tu zespół Mathieu i Lesueur (Fr.); w czwartej znajdują się Rosambert i Borotra.

O szansach nie będziemy pisać, gdyż ze względu na początek właściwego sezonu trudno stawiać horoskopy. Stwierdzimy tylko ogólnikowo, że normalnie biorąc, w finałach powinni się spotkać: Crawford i Quist oraz Borotra i Brugnon, przyczem Francuzów czeka znacznie trudniejsze zadanie. Wśród pań w końcowem spotkaniu należy się spodziewać par: Scriven i Stammers, oraz Mathieu i Jacobs, chociaż ostatnie (niewątpliwie najgroźniejsze) będą miały ciężką przeprawę z Adamoff i Sperling. Wreszcie w mieszanych faworytami są Sperling i Cramm, którym bodaj czy zdołają poważnie zagrozić Rosambert i Borotra.

Olimpijski turniej pięściarski

Wnioski przed olimpjadą w Berlinie

Komitet wykonawczy międzynarodowej federacji pięściarskiej, obradującej ostatnio w Berlinie powziął szereg wniosków w związku z przyszłoroczną olimpjadą. Pięściarski turniej olimpijski rozegrany zostanie w dniach od 10 do 15 sierpnia, przyczem walki odbywać się będą po południu i wieczorem. Jeżeli liczba zgłoszeń przekroczy 150, wówczas walki wstępne rozgrywane będą na dwóch ringach.

Według wiadomości, które posiada sekretarjat generalny międzynarodowej federacji pięściarskiej, w turnieju olimpijskim uczestniczyć będzie ponad 200 pięściarzy z 38 państw. Pełne zespoły zamierza przysłać 16 państw i to: P o l s k a, Argentyna, Austrja, Belgja, Kanada, Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Francja, Niemcy, Anglja, Węgry, Irlandja, Włochy, Szwecja i U. S. A. Po sześciu pięściarzy zamierzają przysłać: Rumunja, Holandja, Estonja, Norwegja, Hiszpanja, Południowa Afryka; po pięciu Luksemburg, Japonja, Filipiny i Chile; po czterech: Szwajcarja, Łotwa, Litwa, Egipt i Meksyk; po trzech: Grecja, Urugwaj, Australja, Chiny, Nowa Zelandja; po dwóch: Jugosławja i Rodezja.

Punktacji państwowej w turnieju olimpijskim nie będzie. Jeżeli zafundowanoby nagrodę dla najlepszego zespołu, wówczas punktacja byłaby następująca: Każda wygrana walka w przedbojach jeden punkt, wygrana w finale trzy punkty, przegrywający w finale dwa punkty. O pierwszem miejscu w klasyfikacji państwowej decyduje suma zdobytych punktów w ośmiu wagach. Jeżeli więcej państw ma tą samą ilość punktów, decyduje ilość wygranych w finale, ilość drugich, lub trzecich miejsc.

Na tem samem posiedzeniu przyjęto do FIBA Filipiny. Mistrzostwa Europy odbywać się będą co dwa lata, następne w roku 1937.

Piłka nożna

Najbliższe mecze o mistrzostwo Ligi. W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Warszawie walczy „Polonja" z „Ruchem", w Krakowie „Wisła" spotka się z „Garbarnią" w Świętochłowicach przeciwnikiem „Śląska" będzie „Cracovia", w Poznaniu „Warta" gra z „Legją" warszawską, w Łodzi odbędzie się mecz „Ł. K. S." — „Pogoń".

Anglja i Holandja 1:0 (0:0). Rozegrany w Amsterdamie mecz piłkarski pomiędzy Anglją i Holandją zakończył się nieznacznem zwycięstwem Anglji 1:0 (0:0).

Jedyne w roku bieżącym wystąpienie angielskiej reprezentacji piłkarskiej na kontynencie nie wykazało tak bezwzględnej wyższości Anglików, jakiej się spodziewano. Wprost przeciwnie. Holandja była przez cały czas przeciwnikiem równorzędnym, a okresami miała nawet pewną przewagę nad największą potęgą piłkarską świata. Pierwsza połowa dała po bardzo zaciętej walce wynik bezbramkowy. Holendrzy, dzięki swojej szybkości i doskonałej taktyce, przetrzymali pierwszy gwałtowny napór Anglików a następnie stopniowo przeszli do kontrofenzywy.

Dopiero po zmianie pól młody amatorski gracz *Richardson z klubu Westbromwich* Albion zdobył jedyny decydujący o zwycięstwie punkt w 2-ej minucie. Ostatnie 30 minut należą raczej do Holendrów, którym się jednak nie udało przełamać muru obrony gości.

Zawody prowadził dr. Bauwens. Liczba widzów wynosiła około 50.000. Obecna była m. in. następczyni tronu księżniczka Juljana.

Gra była utrudniona ze względu na mokre i śliskie boisko, przed zawodami bowiem padał ulewny deszcz.

Sport w Łodzi

Piłka nożna

Ł. K. S. — Pogoń. W nadchodzącą niedzielę na stadjonie sportowym Ł. K. S. w Łodzi odbędzie się mecz ligowy pomiędzy gospodarzami i Pogonią lwowską. Jak się dowiadujemy lwowianie na mecz ten przyjeżdżają do Łodzi w najsilniejszym składzie. Początek zawodów o godz. 17. Mecz prowadzić będzie p. Rosenfeld. Pozatem w niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe w całym kraju: w Warszawie: Polonja — Ruch, w Krakowie: Wisła — Garbarnia, w Świętochłowicach: Śląsk — Cracovia i w Poznaniu: Warta — Legja.

Mistrzostwa klasy A. W ciągu najbliższej soboty i niedzieli w Łodzi odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwa klasy A: w sobotę na boisku Widzewa o godz. 16.30 Wima — Hakoah. w niedzielę godz. 11 boisko Ł. K. S. gospodarze grają z Makabi, na boisku W. K. S. o godz. 11 Ł. T. S. G. — Widzew, na boisku Union Turing, S. K. S. — Union-Turing, wreszcie na boisku w Pabjanicach o godz. 17. P. T. S. — W. K. S. W związku z ogólną żałobą jaka przerwała rozgrywki mistrzowskie o jeden tydzień wszystkie mecze odbędą się według kalendarzyka, a mecze, które nie zostały rozegrane w dniach 18 i 19 maja, zostaną wyznaczone dodatkowo.

Hertha berlińska w Łodzi. Jak już pokrótce donosiliśmy Ł. K. S. pertraktował z kilkoma drużynami niemieckiemi o sprowadzenie do Łodzi na Zielone Świątki jednej z nich. Obecnie największą szans posiada berlińska Hertha, która na warunki Łodzian wyraziła przypuszczalną zgodę. Tak więc Łódź na Świątki będzie miała okazję ujrzenia najlepszego futbolu niemieckiego.

Tenis

Drużynowe mistrzostwa tennisowe. W niedzielę na kortach Union-Turingu w Ł o d z i przy ul. Wodnej rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa tennisowe pomiędzy Union-Turingiem, który reprezentuje Łódź w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwa Polski a warszawskim W. K. S.

Lekka atletyka

Mistrzostwa lekkoatletyczne klasy C. w Ł o d z i. Odwołane ogólnokrajową żałobą mistrzostwa lekkoatletyczne dla mężczyzn klasy C, które miały się odbyć w dniach 18 i 19 maja, zostały przesunięte o jeden tydzień, tak, że rozpoczną się w najbliższą sobotę. Początek mistrzostw odbędzie się o godz. 16 na stadjonie sportowym Ł. K. S. zaś dokończenie w niedzielę o godz. 10 rano **na boisku Wimy przy ul. Rokicińskiej.**

Tenis

Pierwszy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. w Łodzi pomiędzy „W. K. S." z Warszawy a łódzkim „Union Touring".

Szermierka

Szermierka. W dniach 25 i 26 bm. odbędą się w Ł o d z i szermiercze mistrzostwa miasta organizowane w konkurencji ogólnokrajowej. W mistrzostwach tych wezmą udział nietylko czołowi zawodnicy Łodzi, lecz i szermierze Śląska i Warszawy. Prócz tego udział swój w powyższych mistrzostwach zgłosili szermierze poznańscy, którzy zapowiedzieli swój przyjazd w najsilniejszym składzie: Żukowski, Czaplicki, Jarzębski i Knyszewski.

Różne

Nie będzie procesu. Jak wiadomo, w związku z meczem „Pogoń"-„Legja", zarząd „Pogoni" wytoczył zawodnikom Legji" proces karny. Obecnie „Pogoń" skargę sądową wycofała.

Sport na Pomorzu

Mistrzostwa Pomorza w siatkówce. Mistrzostwa Pomorza w siatkowce męskiej zdobył Sokół I Toruń, drugie miejsce zajął „Pomorzanin" z Torunia, III — Gryf, Toruń i IV Druż. Błękitna z Torunia. Skład zwycięskiej drużyny Sokoła jest następujący: Franc Horyza, Bern. Kosobucki, Henryk Kurtz, Zenon Matuszak, Antoni Neukirch, Hieronim Trokowski i Zbigniew Tilgner. Sokół będzie reprezentował Pomorze na mistrzostwach Polski w siatkówce w Wilnie. (tw)

Wyznanie wiary Marconiego

Słynny wynalazca, senator Marconi, jest, jak wiadomo, gorliwym, praktykującym katolikiem i nie tai swoich przekonań religijnych. Ostatnio w rozmowie z przedstawicielem agencji *Mundo oświadczył: „Sama nauka tylko nie może wyjaśnić wielu rzeczy, przedewszystkiem największej ze wszystkich tajemnic, tajemnicy naszego bytu. Kim jesteśmy? Skąd przychodzimy? Jak wchodzimy w życie? Odkąd człowiek myśleć rozpoczął, chwytał się tych zagadnień, a jednak pozostały nierozwiązane... Z dumą oświadczam, że jestem wierzącym i katolikiem. Wierzę w potęgę modlitwy. A wierzę w to nietylko jako szczery katolik, ale jako człowiek nauki."* (KAP).

32 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

W jedenastym dniu ciągnienia 4-ej kl. wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł na N-ry: 10731 52198 89005 121582.

Po 5.000 zł na N-ry: 46574 66619.

Po 2.000 zł. na N-ry: 11760 16173 29358 46992 54409 55147 66388 100340 102127 134904 158832 167749.

Po 1.000 zł na N-ry: 7407 8363 10265 31372 35828 39887 41414 41520 47032 73714 80455 81064 84282 86198 87884 91337 119004 123052 132311 141493 143329 150016 159690 161521 163271 169249 175355 177881 177988 178125.

Po 200 zł. na N-ry:

2 35 44 113 258 75 805 65 1007 104 34 312 92 403 12 529 33 43 51 654 62 714 55 802 81 907 30 2017 236 48 51 347 446 810 36 43 74 3000 68 198 204 69 404 63 75 88 806 42 4180 226 352 71 473 698 746 70 977 5009 21 66 194 234 404 791 806 9 910 16 6140 347 427 617 700 41 7192 99 280 415 71 89 617 47 840 93 8106 201 352 411 15 56 867 919 9404 14 513 22 794 857 922 10059 231 465 816 949 11124 274 448 535 92 753 895 89 12062 67 73 274 442 59 539 40 675 764 934 13039 159 247 324 546 622 832 34 69 922 14176 205 14 14 390 518 32 96 686 746 868 15088 195 210 421 70 542 48 755 808 931 65 16054 129 205 29 349 74 452 65 618 59 927 17053 104 237 332 69 433 587 662 80 836 971 18012 227 323 421 625 831 993 19210 53 78 339 588 914 20213 55 330 38 445 96 688 720 99 811 916 25 21086 110 46 286 311 34 92 485 548 928 22054 160 68 397 428 72 580 678 751 871 905 39 69 80 23162 69 323 77 415 51 98 577 680 820 45 75 24027 147 228 330 520 697 769 88 25080 116 261 374 435 91 567 26013 96 114 19 56 210 77 440 595 637 717 891 900 48 53 27224 72 441 657 779 840 79 975 28045 197 200 323 42 88 449 543 617 789 998 29101 423 517 32 707 922 30055 172 97 247 63 341 448 668 75 790 31038 93 146 422 735 83 814 22 63 80 913 32150 229 35 351 60 445 535 673 913 35 33060 90 112 222 425 706 71 829 34043 129 311 405 573 615 92 852 78 940 68 35190 344 82 500 66 36092 174 427 730 979 87 37056 74 89 103 69 209 46 309 53 430 69 79 505 30 38 50 92 613 14 16 7

38001 14 67 434 570 611 54 810 24 39017 39 185 248 386 419 526 75 749 40190 387 405 714 35 850 69 909 75 41125 27 334 74 422 78 522 99 849 67 42052 139 65 246 313 413 579 712 954 43022 194 203 365 614 67 820 43 44183 294 469 78 892 45115 53 90 289 530 96 751 889 91 46027 25 40 239 447 514 65 85 647 58 711 30 53 47006 33 190 428 637 777 82 866 994 48113 216 89 312 464 74 562 639 57 846 57 72 49005 164 334 684 882 50039 210 25 66 362 65 488 504 8 28 620 21 27 820 976 51302 543 748 873 92 995 52210 18 27 51 339 503 813 52 937 66 81 53021 188 357 585 896 930 54038 138 59 62 92 219 20 73 310 47 821 940 55054 429 43 674 89 744 974 56248 66 302 10 99 987 57008 101 228 43 325 416 86 504 27 97 658 732 68 856 911 27 79 58032 54 122 27 98 346 414 19 78 97 504 36 52 842 929 93 59014 55 115 203 88 364 502 85 656 754 72 991 60016 130 236 70 368 408 44 46 54 94 640 95 96 833 57 92 937 61090 233 79 395 603 744 62009 232 90 312 569 684 729 51 63171 404 761 817 53 64032 402 44 63 547 70 695 65277 382 744 97 970 66045 69 142 294 331 556 762 835 961 67037 71 151 89 259 324 414 54 552 840 906 68060 266 394 528 88 643 762 821 45 68 934 69257 673 797 824 39 70034 113 37 239 308 24 45 87 437 503 686 902 71153 85 373 493 644 819 947 94 72123 206 405 17 637 44 55 60 781 857 957 73 73057 60 256 66 344 78 477 531 683 705 74019 88 166 318 533 624 713 854 902 75009 72 276 352 606 747

76044 91 260 64 555 72 734 77093 174 228 331 517 78308 496 589 633 70 729 34 79181 337 72 400 1 9 60 526 89 611 74 712 814 32 77 86 933 80007 168 220 318 57 67 442 696 99 843 50 984 81041 97 115 327 476 549 635 55 801 943 82087 367 466 91 611 55 718 23 815 913 49 51 83051 200 30 77 618 46 59 730 907 84066 464 501 842 63 982 85087 336 465 77 500 64 638 83 905 58 86353 77 659 85 754 78 942 66 87033 109 25 60 205 56 74 514 709 65 864 916 48 88141 200 83 89130 35 86 397 611 85 764 877 90035 199 384 402 5 421 666 732 37 91026 38 189 314 412 16 95 514 86 528 927 92107 388 661 750 73 805 924 93043 238 97 454 799 821 913 15 42 94065 507 36 620 732 842 42 931 66 87 95042 66 97 111 206 54 382 410 31 34 37 625 42 706 18 307 73 96158 295 362 512 686 724 86 95 877 942 96 97288 325 36 40 642 43 857 98005 245 385 409 507 27 685 884 955

(Ciąg dalszy na str. 10).

Wyraźne i czytelne pismo

jest koniecznym warunkiem przy wszystkich zleceniach ogłoszeniowych — jeśli się chce uniknąć błędów w gazecie i niepotrzebnych wskutek tego nieporozumień. Otrzymujemy często ogłoszenia tak nieczytelnie napisane, że wskutek koniecznego odniesienia się do inserenta, ulega zamieszczenie niepożądanej zwłoce.

Za błędy powstałe wskutek niewyraźnego pisma na zleceniach ogłoszeniowych, odpowiedzialności nie bierzemy.

Administracja.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i. w. z. a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15

1. KAMIENICE

Dom
nowy, wolny od stempli, wpłacę 10 000, przyjmę amortyzacje. — Zgłoszenia sprzedających Orędownik. Poznań zd 87 873

Dom ogrodem mieście, wartość 7 000,—
sprzedam 4506 wpłaty 2660 bliższe informacje Dom Zleceń. Poznań. Wrocławska 22. zd 87 929

2. PIENIĄDZ

Kupię
pożyczkę konwersyjną, inwestycyjną i budowlaną. Oferty podaniem ilości i ceny do Orędownika. Poznań zd 87 491

7. SPRZEDAŻE

Skład rzeźnicki
z przyległem mieszkaniem i warsztatem dobrze prosperujący tanio sprzedam z powodu choroby męża. St. Ritthamerowa, Poznań. Półwiejska 30, telefon 57-83 zdg 87 788/9

Dom trzypokojowy kuchnia, światłem elektrycz.
chlewy, zabudowanie pierwszorzędne, morga ziemi, wiosce, stacja miejscu (obornickim) dla rzemieślnika emeryta bez długu 2 500 wpłaty 1 300 spiesznie sprzedam. Nowak. Poznań. Kramarska 15, telefon 16-89. zd 87 766

Trzydzieścimorgowe
pszenno-buraczanej przy zabudowaniach, inwentarzami, obsiane 18 000 sprzeda ugodowo Nagler, Krzyszkowo, powiat poznański, Łokietnica. zd 87 759

Skład
mieszkaniem. Poznań, Nowomiejski 5 a. zd 87 707

Ślusarnia
wiertarkę, maszynę do cięcia żelaza i blachy, sztance, imadła sprzedam. Oferty Orędownik. Poznań zd 87 628

Restaurację
tanio sprzedam. Poznań. Klasztorna 2. zd 87 806

5 mórg
zabudowaniami przy mieście Grodzisk Pozn. za 3 500 sprzeda — Strzępek, Grodzisk, ul. Nowotomyska. zd 87 701

Parcele
budowlane prywatne mkw. 45 gr sprzedam. Informacje Cech Suchylas, poczta Złotniki pow. Poznań. zd 87 939

Sypialnia
dębowa z lustrami, marmurem, gramofon szafkowy sprzedam. — Miklas. Poznań. Piotra Wawrzyniaka 19. zd 87 937

Skład
owoców cukierków mieszkaniem, ładne urządzenie, czynsz niedrogo sprzedam. Poznań. Półwiejska 10. zd 87 966

Rower
męski, maszynę damską i krawiecką tanio sprzedam. Warsztat Mechaniczny. Poznań. Dąbrowskiego 54, podwórze. zd 87 983

Skład
spożywczy towarem, maglem, przyległym pokojem, centrum sprzedam za 600 zł. Adres Orędownik Poznań zd 87 974

Parcele
morgowe i większe budowlane zatwierdzone przewłaszczenie zaraz 10 minut autobusem od centrum Poznania. Paluch. Piątkowo. zd 86 922

2 domy
ze składem kolonjalnym i ogrodem zaraz na sprzedaż. Ławica-wieś. Poznańska 6. zd 87 928

Nowoczesną
jadalnię tanio sprzedam. Adres Orędownik Poznań zd 88 003

Wysprzedaję
za bezcen koszule sportowe 1.90, szelki, ręcznik, froterowe, pończochy, skarpety, rękawiczki. Poznań. Wielkie Garbary 10. zd 87 875

Meble
najkorzystniej poleca
Spółdzielnia Stolarska
Poznań ul. Dąbrowskiego 83-85. Telefon 69-67 d 2400

Dom
w rodzaju willi z ogrodem na sprzedaż. Oferty Orędownik. Poznań zd 87 504

Dom
piętrowy, nowo budowany, ładnem położeniu trzy mieszkania, po dwa pokoje kuchnia, dwa mieszkania pokój kuchnia, ładny ogród, wpłaty pięć tysięcy. Zgłoszenia agentura Opalenica n 10 316

Zaoszczędzisz
kupując dobrą
odzież zawodową, ochronną
w firmie B. Hildebrandt Poznań. Stary Rynek 73. ng 8736 7

Domek
nowy, ½ morgi ogrodu, pokój i kuchnia, okolicy Winiar 2 500. Stanisław Kniat. Poznań, Grudzieniec 70 zd 87 557

Dom
4 ubikacyjny, nowy, ½ morgi ogrodu. Poznaniu. 6000, wpłaty 3 500. Kniat Stanisław, Poznań. Grudzieniec 70. zd 87 556

Skład kolonjalny
istniejący 30 lat sprzedam. Poznań Półwiejska 15. zd 87 824

Najkorzystniej
dodatki ubraniowe towary krótkie poleca Jan Grobelski. Poznań. Wrocławska 2, narożnik Koziej. d 2269

Aparat
do wody sodowej i lemoniady sprzedam lub wydzierżawię. — Poznań. Droga Dębińska 12. zd 87 879

Najpierwszorzędniejsze pianina
„T. Betting" Leszno — Poznańskie. Ceny fabryczne. Kwiatkowski. Poznań. Pierackiego 14. — Prosimy żądać oferty. d 2388

Sprzedam
1 250 m² parcelę okolica Żegrza 650 zł. Oferty Orędownik Poznań zd 88 002

Skład
urządzeniem, mieszkaniem, wynajmie gospodarz. Ławica-wieś. Poznań. Kaczorowska. zd 87 848

Skład rzeźnicki dwupokojowem mieszkaniem Poznaniu
urządzeniem warsztatem, natychmiast oddam, cena 1 300. — Zgłoszenia „Labora", Piekary 1. Poznań. zd 87 857

Skład
z towarem na sprzedaż. Poznań. Wielkie Garbary 39. zd 87 866

Radjo
3 lampowe bateryjne okazyjnie. Poznań. Rzeczypospolitej 4. m. 4. zd 87 893

Wózek
dziecięcy na pasach tanio sprzedam. Poznań-Wilda, Fabryczna 6. m. 42. zd 87 783

Skład żelaza
z blacharstwem, mieszkaniem spowodu przejęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 86 504

Dobrze zaprowadzoną kuźnię
od wielu lat istniejącą z narzędziami kowalskiemi, zabudowania masywne i około 1 morgi ogrodu z powodu starości sprzedam. Jan Jaekel, mistrz kowalski, Buk, pow. Nowy-Tomyśl. zd 87 792

Drogerja urządzeniem w centrum Poznania
dobrze prosperująca, 2000 zł. — Wskaże Poznań Aleje Marcinkowskiego 20. Tunel Warszawski. zd 87 884

11. KUPNA

Domu
z składem, wpłata 9 000 zł, poszukuje. Zgłoszenia Agentura Kurjera Pozn. Leszno. n 10 297

Srebro
złoto, brylanty kupuje Szulc. — Poznań. Plac Wolności 5. P 3877 20.6

Rower
męski używany kupię lub oddam wzamian gramofon walizkowy, dwusprężynowy Poznań Szamarzewskiego 19. m. 10. zd 87 891

12. DO WYNAJĘCIA

Dom rodzaj willi czteropokojowy ogrodem
oplotowany, przedmieście Poznania, czterdzieścipięć złotych miesiecznie wydzierżawi Nowak. Poznań. Kramarska 15. zd 87 760

Bnin
mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, I. piętro 30 zł miesięcznie. Pałacz. zd 87 740

Pięciopokojowe
110, czteropokojowe 75, trzypokojowe 50, dwupokojowe 35, jednopokojowe 20 wskaże Poznań. Podgórna 5. m. 4 zd 87 815

Mieszkanie
dwupokojowe i skład z mieszkaniem Luboń. Adres: Poznań Raczyńskich 8 m. 5. zd 88 012

Jednopokojowe
18. Śródka, pokój kuchnia 26. Wilda, dwupokojowe 31. śródmieście, trzypokojowe 40. Poznań. Szewska 20. restauracja. zd 87 829

13. SZUKA MIESZK

Emerytka
z stałemi dochodami poszukuje w pobliżu Poznania na ładnie położonej wiosce gdzie kościół
pomieszkania
2 pokoje z kuchnią i ogródkiem. Oferty z podaniem ceny do Orędownika Poznań zd 87 595

17. LOKALE

Skład
z mieszkaniem wydzierżawię. — Poznań. Kanałowa 7, gospodarz. zd 87 683

Skład
dwupokojowem mieszkaniem na każde przedsiębiorstwo. Luboń. Adres: Poznań, Raczyńskich 8 m. 5. zd 88 013

18. DZIERŻAWY

Dzierżawy
gospodarstwa od 30 mórg poszukuje. Zgłoszenia St. Karolczak, Karolewo, poczta Mosina. zd 87 686

Piekarnia
pełnym biegu Poznaniu, czynsz 100, objęcie 2 400, powód wyjazd oddam. Poznań, Młyńska 4 mieszkanie 1. zd 87 547

Piekarnia
składem, mieszkaniem, dzierżawa 40 złotych miesięcznie, rok zgóry, wieś kościelna. Błoch. Poznań. Aleje Marcinkowskiego 15. zd 87 814

Piekarnię
Poznaniu. 2 pokoje kuchnia, piec piersiowy, wydzierżawię, objęcie 2 700 Poznań. Sowiński, Garncarska 2. telefon 18-21. zd 87 853

Ogród owocowo-warzywny, dwieście drzew dużych
oranżerje okazyjnie wydzierżawi właściciel. Karalus Poznań. Marszałka Focha 25 zd 87 881

Dzierżawa rzeźnictwo
urządzeniem, duża wieś, blisko Poznania, dzierżawa 45, wskaże Poznań. Aleje Marcinkowskiego 20. Tunel Warszawski. zd 87 885

23. ROZMAITE

Przyjdź!
Znam Twoją przyszłość. Mówię tylko prawdę. Św. Marcin 39, — m. 8. Poznań. Wróżka. zd 87 773

24. NAUKA

Profesor
gimnazjalny udziela lekcyj w zakresie szkół średnich, zawodowych, języków niemieckiego angielskiego. Ruda-Pabjan. Piłsudskiego 105. n 10 312

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Sierota
po wojskowości szuka jakiejkolwiek posady także do koni, złożę kaucję. Oferty Orędownik Poznań zd 87 984

Uczciwa
dziewczyna, lat 17, poszukuje posady do lekkich prac domowych lub dzieci. Tekla Kowalewska, ul. Zakątna, Rawicz. zd 87 967

Gospodarz
Wielkopolanin długoletnią praktyką szuka miejsca od 1 lipca, za skromnem wynagrodzeniem. Oferty Orędownik, Poznań zd 87 968/9

Malarz
pokojowy, inwalida wojenny poszukuje pracy. Wykonuje wszelkiego rodzaju prace w zakres malarstwa wchodzące. Łaskawe zgłoszenia uprasza Związek Inwalidów Wojennych R. P. Okręgowe Koło Poznań, ul. Kozia 8 tel. 29-94 zdg 87 990

Ogrodnik
żonaty lat 25, uczciwy, pracowity, zna dobrze obsługę pałacową, szuka posady zaraz lub 1. 7. Wincenty Mikołajczyk, Zakrzewko, poczta Duczniki. zdg 87 699

27 WOLNE MIEJSCA

Kuchmistrz
rutynowany od 1 czerwca potrzebny. — Zgłoszenia z warunkami i odpisem świadectw. Hotel „Bast" Inowrocław. zdg 86 910

Ogrodnik - dozorca
bezdzietny do posiadłości willowej potrzebny. Wymagana pierwszorzędna znajomość sadownictwa i kwiaciarstwa oraz dobre świadectwa. Zgłoszenia z odpisami świadectw. Poznań. Dworzec Kolejowy. Restauracja. Sierwierski. zdg 87 769

Drogerzysta
polecony, wolontarjusz — pomocnik, natychmiast. Drogerja Rynkowa, Stęszew. zdg 87 720

Panie, Panowie
potrzebni są celem zaprowadzenia różnych praktycznych ekstraktów i wiele innych bardzo pokupnych artykułów, tak po składach jak i po domach prywatnych. Zarobek dzienny 8—15 zł. Bliższe informacje udzielamy na zgłoszenia. Kościan, skrzynka pocztowa Nr. 1. zdg 88 011

programy radjowe

POZNAŃ

Środa, dnia 22 maja.

Poznań — **6,30** aud. poranna (Warsz): **7,45** program: **7.50** wskaz prakt.: **11,57** tr. z Warszawy: **12.05** muzyka z płyt: **12.50** tr. z Warsz. i Wilna: **15,35** przegląd giełdowy: **15,45** tr. z Warszawy: **16,45** muzyka z płyt: **17.00** tr. z Warszawy: **18.30—18.40** „Program czwartku lit. art. w Pal. Działyńskich": **18,45** kwartet smyczkowy Beethovena. Wykonawcy: T. Szulc (I. skrz.), Wł. Witkowski (II skrz.) J. Rakowski (altówka) i M. Rozmarynowicz (wiol.): **19,07** program na dz. następny: **19,15** pogadanka rolnicza: **19,25** wiadomości sportowe: **19.30** tr. z Katowic i Warsz.: **19.35** muzyka z płyt: **19,50** tr. z Warsz.: **20.00** muzyka z płyt: **20.15** tr. ze Lwowa i Warsz.: **21.30** wieczór literacki: **21.40** tr. z Warsz.: **22.00** koncert reklamowy: **22,15** tr. ze Lwowa i Warsz.

ZAGRANICZNE

Środa, dnia 22 maja.

Hilversum — **19.55** transmisja z kiermaszu w Groningen: **22.40** koncert. **Radio - Paris** — **20.00** „Poupette" sztuka Germana: **22,35** muzyka taneczna. **Londyn** —**22,30** koncert symf. z udziałem solistów: **22,30** koncert fortep., następnie muzyka taneczna. **Koenigswusterhausen** — **6,20** muzyka: **8,00** muzyka spokój: **11,30** koncert fortep.: **12.00** koncert z udz. solistów: **14.00** koncert rozmaitościowy: **16,00** muzyka lekka: **17,50** piosenki: **19,00** tr. z Budapesztu koncertu fortep. Liszta: **20.45** muzyka wojskowa: **23.00** muzyka taneczna. **Luksemburg** — **20.05** koncert hiszpański: **21,00** koncert modnych kompozytorów hiszpańskich. **Budapeszt** — **21.15** koncert ork. operowej: **22.40** muzyka jazzowa: **23,25** koncert na czello. **Sztutgart** — **20,45** „Missa solemnis" Beethovena: **22,50 do 2.00** koncert. **Wiedeń** — **20.15** koncert symfoniczny. **Praga** — **6.00** muzyka; **10,15** koncert; **11.00** koncert orkiestry dętej: **12,35** koncert symf.: **15.55** koncert ork. wojskowej: **19,25** muzyka lekka: **20.40** koncert chóru: **21,30** koncert z sonat. **Kolonja** — **20.15** „Sto lat melodji tanecznej": **22.30** muzyka lekka i taneczna. **Monachjum** — **20,45** „Człowiek na księżycu" słuchowisko muzyczne: **23,00** muzyka taneczna. **Rzym** — **20,55** koncert symf. **Wrocław** — **5,00 6.00** i **9,00** koncert: **12,00** koncert symfoniczny z udz. solistów: **16,00** znane duety ludowe: **17.00** koncert: **21.00** koncert Bacha: **22,30** muzyka taneczna.

Humor zagraniczny



— Zdaje mi się, że spodnie są nieco za krótkie?
— Nie, proszę pana, to nogi są nieco za długie!
(Tribuna — Rzym). S. F.

Przedpłata na miesiąc czerwiec 1935 roku włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95 w agencjach zł 2.20, z odnoszeniem do domu zł 2.20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

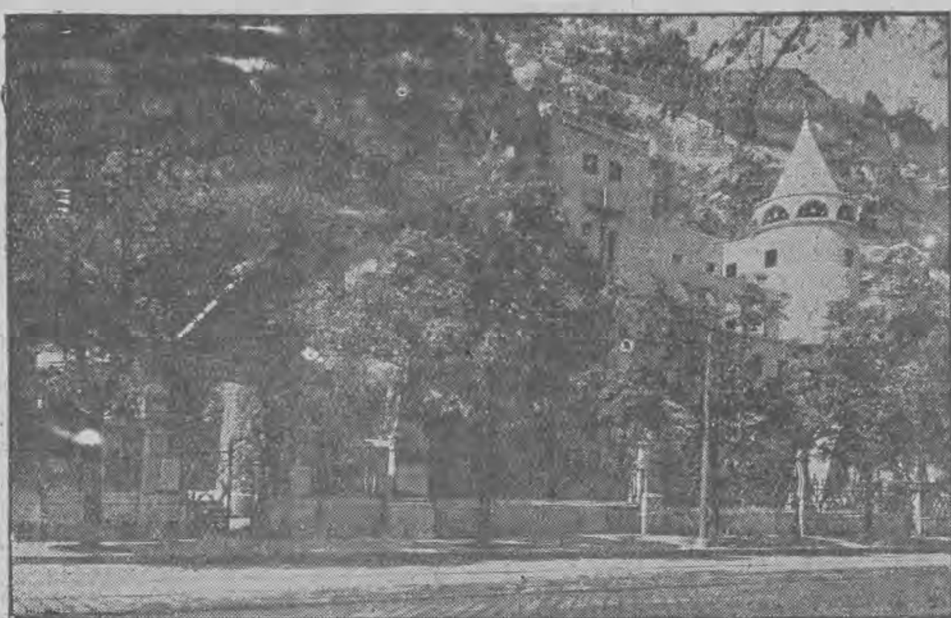
Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Tadeusz Powidzki. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny.
Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149.

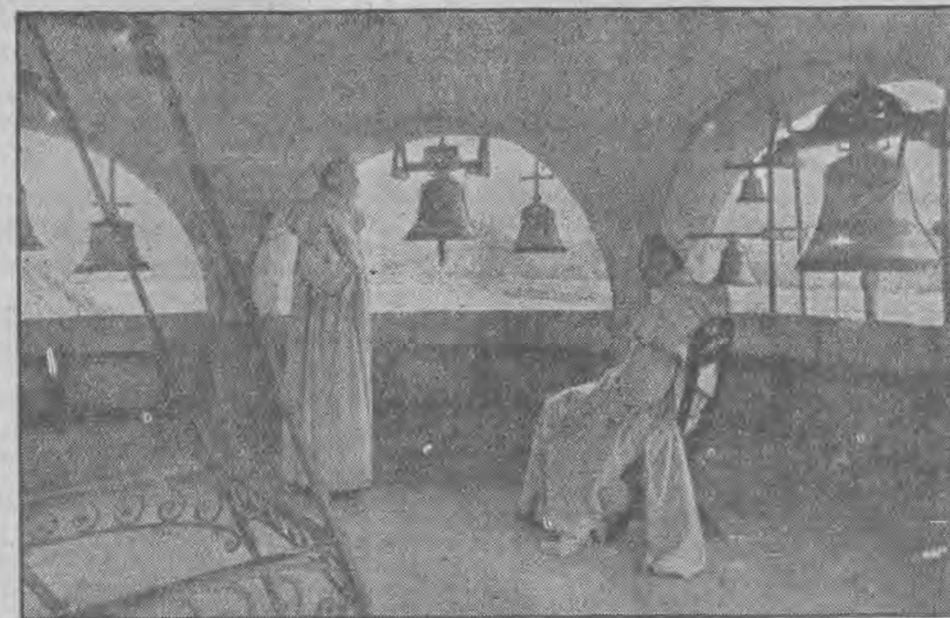
Na węgierskiej Jasnej Górze

Stolica Węgier w majowej krasie — Na Międzynarodowych Targach — W ubożuchnem stoisku polskiem — Ks. Walji zrobił Anglji... propagandę — Na górze św. Gellerta — Jak żyją O. O. Paulini

Od własnego korespondenta „Orędownika"



Klasztor Paulinów w Budapeszcie — widok malowniczy od frontu



Klasztor Paulinów w Budapeszcie — Dzwonnica

Budapeszt, 15 maja.

Bywają ludzie, którzy przez całe życie odmawiają sobie wszystkiego i żyją jak nędzarze po to, aby na starość mieć własny domek z ogródkiem, w którym sadzą róże i sieją cebulę; inni każdy grosz wydają na stroje; a bywają i tacy, którzy cały rok zamęczają się pracą po to, by móc raz, w maju lub czerwcu, wyruszyć „w świat". Do tych ostatnich ja się zaliczam.

W tym roku maj stał się tym miesiącem, w którym — według mnie — należy wyruszyć. Do ostatniej chwili jednakże nic niewiadomo: będą paszporty czy nie? Wreszcie, otrzymawszy je z trudem, wyjeżdżamy (mam towarzyszkę podróży!). W Polsce wprawdzie zimno, ale nic to: tam, na południu, dokąd jedziemy, świeci słońce, tam napewno będzie ciepło, do którego napróżno tęsknimy w Warszawie. Więc pakujemy w walizki same letnie sukienki, powiewne kostjumy, stroje kąpielowe... i pięknego, słonecznego, choć zimnego dnia wyjeżdżamy z Warszawy.

Pierwszy postój w Budapeszcie. — Miasto jest tak piękne w maju, że specjalnie w tym miesiącu urządza Targi Międzynarodowe i organizuje różne imprezy dla cudzoziemców, aby pokazać im „królowę Dunaju" w całej majowej krasie. Tymczasem następny dzień wstał tak zimny, posępny i smutny, jakby zabłąkał się z pośród dni lutego; jakby zimno, widząc, że mu uciekamy z Warszawy, pognało za nami w trop. Lekkie kostjumy i płaszczyki nie grzeją: trzęsiemy się obie, choć towarzyszka podróży, zahartowana sportsmenka, rzadko podobno odczuwa zimno.

Biegniemy obejrzeć Targi Międzynarodowe, które właśnie dobiegają końca. Przyznać trzeba, że przedstawiają się imponująco! Mamy tu i pawilon polski, który biegniemy obejrzeć czem prędzej, ujrzawszy zdaleka już powiewającą chorągiew amarantowo-białą. Pawilon jest duży i zajmują w nim stoiska także i inne kraje, lecz wszystkie tracą w porównaniu ze stoiskami węgierskiemi. Zaraz na wstępie w polskim pawilonie rozłożyły się sukna bielskie bardzo nie po polsku brzmiącej firmy Morgensztern... I tak dalej dokoła... Wogóle wystawia bardzo mało firm, przytem te obco brzmiące nazwiska dokoła całego stoiska! Umiejętnie pomyślany jest kiosk, przedstawiający handel kompensacyjny Polski z innemi krajami przy szerokiem uwzględnieniu pokazu w stosunku do Węgier. Nie wiem, dlaczego nie pokazano sztuki ludowej polskiej, dlaczego nie wysunięto choćby takich jedwabi milanowskich, dla przeciwstawienia ich sztucznym jedwabiom węgierskim, które rzeczywiście są chyba wzorem doskonałości w tej dziedzinie. Podobno jednak było bardzo mało pieniędzy na urządzenie tego stoiska, co też odrazu rzuca się w oczy. A tymczasem Węgrzy czynią ogromne wysiłki, aby w czemś zwrócić na siebie uwagę: *propagują zatem turystykę* i czynią to bardzo umiejętnie. Skoro nie mogą utrzymać na tak niewielki obszar kraju takiej stolicy, jak Budapeszt, sprowadzają do niej turystów i utrzymują ją niejako ich kosztem. Robią to naprawdę dobrze. Niedawno bawił na Węgrzech książę Walji, któremu Budapeszt tak się podobał, jak tu z dumą opowiadają, że zamiast bawić wyznaczone zgóry 3 dni, bawił 5 dni, upodobawszy sobie ogromnie słynną węgierską „brzoskwiniówkę", której eksport, jak wieść niesie, od owego czasu zwiększył się znacznie, zwłaszcza do Anglji. Bodaj to moda! Bo skoro coś pije książę Walji, to i poddani jego ojca poczynają pić to samo. A Węgrzy zacierają ręce, bo funty szterlingi przecież każdemu państwu się przydadzą, a cóż dopiero krajowi tak biednemu.

Biedę tu rzeczywiście czuć na każdym kroku. O grosz trudno, o zarobek jeszcze trudniej. To też wszystko przystosowane do zdolności nabywczej mieszkańców i wszystko naprawdę bardzo tanie. A że Węgierki mają szyk prawie polski, więc i obuwie i rękawiczki i sukienki i okrycia, słowem wszystko co nabywa kobieta węgierska, musi być przystosowane do jej gustu i jest naprawdę szykowne i eleganckie.

Wskutek tego, że Budapeszt obliczony jest rzeczywiście głównie na turystów, posiada też i urządzenia, jakich pozazdrościć mu może każda stolica. Rozrzucony dość szeroko, ma z jednej *strony góry, z których tryskają gorące źródła, umiejętnie ujęte i wykorzystane*, z drugiej strony ma rzekę, na której rozciągnęły się przepiękne bulwary, ma mnóstwo zieleni, ma piękne pomniki i tę jakąś serdeczność mieszkańców, która zniewala serca turystów. To też ciągle słyszy się tu obce języki. A że Budapeszt łączy w sobie rozrywki stolicy z właściwościami uzdrowiska, być może, że stanie się zwolna miejscowością tak modną, jaką dawniej była naprzykład Ostenda.

Na górze św. Gellerta, gdzie mieści się wspaniały hotel, posiadający piękne urządzony basen, napełniany wodą mineralną z naturalnego gorącego źródła, poruszane elektrycznie tak, że tworzy fale, jak w morzu, wybudowano i wykończono oraz właśnie prawie rok temu oddano do użytku Ojcom Paulinom klasztor, wyglądający jak gniazdo jaskółcze, przylepione do skały. Trudno tutaj w tym gwarze wielkomiejskim skupić się białym ojcom w kontemplacji. Miasto, owe miasto, urabiane zwolna dla przyciągnięcia jak największej liczby turystów, huczy jak ul, dzwoni dzwonkami tramwajów, wrzeszczy syrenami autobusów i licznych automobili prywatnych, bo mało jest może miast, gdzieby tak silnie zaznaczała się na oko różnica między klasą posiadającą a wynędzniałą warstwą ludności pracującej. U nas, naprzykład, różnica ta coraz bardziej się zaciera: coraz mniej mają ci, którzy należeli dawniej do klasy t. zw. posiadającej. Tutaj widać ją jeszcze wyraźnie: często przemykają ulicami samo*chody tak wytworne, jakby nie było* na świecie tych pięciu lat kryzysu...

Otóż, wracając do klasztoru, ciekawa byłam, jak też powodzi się OO. Paulinom tutaj, jak się czują, przeniesieni do klasztoru budapeszteńskiego z klasztoru na Jasnej Górze. Przyjął mnie Ojciec Przeor, który niedawno dopiero przybył na Węgry. Jeszcze nie zdążył nauczyć się po węgiersku. Był dawniej pięć lat przeorem na Skałce, potem był w Rzymie, obecnie jest w Budapeszcie. Uskarża się właśnie nieco na ten hałas wielkomiejski. Jest tu dwóch Polaków i dwóch Węgrów — Ojców, poza tem 4 braci — Polaków, którzy pracują ku chwale Marji, patronki Węgier.

Klasztor robi bardzo miłe wrażenie: zbudowany nowocześnie wewnątrz, z zewnątrz zharmonizowany doskonale ze skałą, tworzy niby basztę zamkową, skąd głos dzwonów wzywa wiernych do modlitwy. Jakkolwiek procent katolików jest mniejszy stosunkowo na Węgrzech, niż w Polsce — objaśnia mnie Ojciec Przeor — to jednak są oni bardzo gorliwi w wierze i może nawet bardziej oddani sprawie katolicyzmu.

Po dobrej godzinie rozmowy opuszczamy klasztor, żegnani serdecznie i opatrzeni na drogę w obrazki, kopje obrazu na Jasnej Górze.

— Czy pani widziała już klasztor? — pytał mnie każdy z napotkanych w Budapeszcie znajomych, uważając snać ów klasztor za objekt na bardziej godny widzenia dla kogoś, przybyłego z Polski.

Obejrzawszy tedy to, co było do obejrzenia, wyruszam w dalszą drogę, jak ów wędrowiec Schumanna, aby, jadąc od miasta do miasta, dzielić się doznanemi wrażeniami. Podobno ogromnie podnosi przyjemność zwiedzania takie przeżywanie wszystkiego raz jeszcze w opowiadaniu.

STELLA OLGIERD

Ciągnienie loterji

99150 53 595 685 708 53 59 970 100033 61 220 22 88 335 478 617 823 992 101144 352 402 845 996 102139 42 288 329 620 80 903 103248 333 468 95 538 649 811 97 963 104133 338 81 557 68 728 34 74 105257 330 57 406 524 717 803 25 910 106061 137 71 96 236 375 440 801 26 27 84 107039 126 293 613 36 95 841 900 7 26 108075 98 313 443 60 91 693 787 837 77 902 109012 463 583 610 774 928 61 84 110165 264 447 569 702 69 71 79 911 111001 44 184 250 810 54 943 112122 227 33 336 475 616 870 996 113042 246 320 36 453 534 697 765 809.

114006 253 328 52 97 406 46 55 560 634 88 704 115066 166 316 522 38 729 49 807 13 36 56 69 951 116010 137 284 423 40 777 117232 307 507 616 760 990 188054 157 440 503 606 61 782 818 79 92 951 119068 111 41 275 622 701 16 33 815 955 120017 95 243 97 398 415 678 714 914 121204 31 78 322 63 76 600 70 728 804 944 63 78 122029 230 316 91 435 62 573 761 923 123035 129 216 60 346 638 845 74 124095 110 213 58 309 533 671 125211 80 379 421 34 556 736 841 967 126160 211 17 24 324 40 419 21 84 312 66 85 763 806 23 936 127030 165 99 222 63 70 454 99 816 18 961 128155 95 226 28 367 480 88 97 519 41 663 815 35 971 129095 125 36 396 406 95 540 673 742 962 130111 624 131061 182 434 537 55 83 631 52 889 955 132024 314 24 92 633 819 48 928 133027 32 86 103 471 665 742 828 971 134113 321 632 804 983 135088 157 59 293 876 85 598 719 69 843 927 136371 605 48 95 137126 62 83 276 506 16 43 753 80 902 19 85 138032 196 226 53 73 649 768 925 40 139095 126 436 73 568 73 866 906 14 62 140012 18 242 316 70 75 653 73 825 141140 787 809 44 142101 42 243 55 489 505 48 78 891 974 142048 137 47 88 268 488 523 62 77 646 724 984 144272 599 634 88 773 910 145331 70 442 635 37 770 80 817 85 146014 151 253 526 707 832 69 147037 321 446 510 81 148186 407 11 600 742 98 914 19 149025 38 122 24 323 75 526 39 50 625 76 706 42 985 150117 41 61 253 54 582 94 692 983 151104 54 226 391 485 644 756 66 803 52 60 929 31 82.

152080 134 235 39 354 554 749 846 54 85 903 31 153250 68 302 30 56 573 709 96 99 989 154124 24 390 455 771 801 28 921 155017 27 90 121 27 57 99 322 24 62 552 693 771 881 156216 380 503 30 609 157166 88 207 327 413 68 92 656 88 771 158047 164 232 302 64 577 631 85 749 159034 26 49 72 192 202 33 440 513 28 683 780 160166 290 743 925 161006 398 474 89 300 785 96 860 907 68 162123 69 98 205 309 38 500 725 7 969 163014 69 99 203 439 612 37 56 856 164206 755 916 165300 14 55 586 735 61 892 905 26 166061 518 37 642 62 700 849 927 61 167046 350 61 776 873 977 168066 195 298 315 33 95 544 89 720 59 812 64 971 169172 36 316 28 51 587 85 618 29 760 805 170034 110 223 525 86 613 704 18 43 92 966 171006 14 58 95 563 606 15 704 90 172025 142 240 57 85 90 317 24 53 613 840 45 94 929 81 81 87 173060 90 188 174118 36 216 369 459 710 835 42 67 912 88 96 175046 157 83 255 348 485 90 555 71 636 40 57 886 176019 21 51 93 113 251 520 30 848 99 946 90 177203 72 542 602 725 36 824 60 178087 227 51 495 510 649 932 179038 88 127 45 222 441 49 654 787 890 967 180389 898 964 71 181071 75 112 78 336 641 45 61 95 719 182050 73 378 538 622 29 733 833 183026 73 91 98 257 486 93 512 39 850 996 184024 218 307 518 91 611 702 23 838 981.

Warszawa. (Tel. wł) W ciągnieniu Loterji Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

10 000 zł — 54690, 78952, 95236, 10[illegible]248.

5 000 zł — 59037, 80036, 109612, 144248, 145375, 158428.

2 000 zł — 1498, 17115, 24449, 3[illegible]527, 34949, 35304, 36619, 38548, 52065, 5[illegible]67, 95587, 103017, 112166, 120541, 123324, 123499, 174138, 178044, 184933.